Nr. 178 — We Lwowie Niedziela dnia 5. Sierpnia 1877. — Rok X.

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 8 naprzeciw hotelu Żorża we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić

miesięczną prenumeratę za miesiąc Sierpień z przesyłką pocztową w ilości 2 złr. wa.

Lwów 4. sierpnia.

We właściwej rubryce donosimy o pojawieniu się pierwszego numeru dziennika *Zgoda*, wydawanego tu w języku polskim przez nowe stowarzyszenie żydowskie pod redakcją dra Bernarda Goldmanna, posła sejmowego z miasta Lwowa. Znanem jest publiczności nasze konsekwentne dążenie do uobywatelenia tej części ludności, która od wieków trzymana w odrębności wyznaniowej i społecznej — nie mogła się dotąd zlać z resztą społeczeństwa w jedną organiczną całość. Z zadowoleniem tedy witamy ten organ zacnych współobywateli, i dla zcharakteryzowania jego tendencji podajemy ten program opiewający jak następuje:

W ostatnich kilku latach położenie socjalne współwyznawców naszych i stosunek ich do ludności chrześcijańsko polskiej w kraju, stawały się z dniem każdym bardziej naprężone.

Taki stan rzeczy nie tylko jest dla współwyznawców naszych przykry i drażliwy, ale nadto wywiera szkodliwy wpływ na rozwój najżywotniejszych interesów i spraw krajowych.

Grono ludzi dobrej woli, zarówno dbałych o sprawy ludności żydowskiej w kraju naszym jak i przejętych prawdziwem przywiązaniem do kraju rodzinnego, postanowiło wszelkich dołożyć starań, by anormalne te stosunki usunąć, a przywrócić potrzebną i konieczną harmonję.

W tym celu założone zostało we Lwowie Towarzystwo, które pod nazwą „Dorsze Szulom" (Zwiastun pojednania) wzięło sobie za zadanie: Przestrzegać spraw, do żydów w kraju się odnoszących, dążyć do ustalenia i utrzymania zgodnego pożycia tak pod względem politycznym, jako też i społecznym z ludnością chrześcijańsko-polską w kraju, wzmacniać poczucie obywatelskie przez gorliwy i duchowi czasu odpowiedni współudział we wszystkich sprawach życia publicznego i gminnego krzewić zasady postępu i rozpowszechniać wiedzę, mianowicie znajomość języka polskiego i jego literatury między żydami w Galicji zamieszkałymi.

Temi słowy rozpoczęliśmy odezwę naszą, wystosowaną w miesiącu maju b. r. do wybitniejszych osobistości między współwyznawcami naszymi w kraju zamieszkałymi.

Temi słowy rozpoczynamy również pismo nasze. W nich bowiem mieści się z jednej strony cel, do którego dąży założone w mieście naszem Towarzystwo „Dorsze Szulom," z drugiej strony stanowią one program pisma, będącego organem tego Towarzystwa, przeznaczonego do silnego i skutecznego popierania celów i dążności naszych.

Chcemy i dążymy do tego, aby jak najprędzej ustało owe naprężenie stosunków, jakie zapanowało w kraju naszym między mieszkańcami jednej ziemi, różniącymi się jedynie tylko wyznaniem religijnem.

Chcemy i dążymy do tego, aby zgodne pożycie tak pod względem politycznym jak i społecznym między żydami a ludnością chrześcijańsko-polską w kraju ustalonem i utrzymanem zostało.

Chcemy i dążymy do tego, aby współwyznawcy nasi poczuli się prawdziwymi obywatelami tego kraju, świadomymi nie tylko praw swoich, ale i obowiązków, wobec kraju i współobywateli na nich ciążących.

Chcemy i dążymy do tego, aby żydzi w Galicji z tych praw w całej pełni korzystali, a obowiązków swoich obywatelskich gorliwie dopełniali.

Chcemy i dążymy do tego, aby współwyznawcy nasi sprawy ogólno-krajowe za swoje również uważali, i aby czynny i duchowi czasu odpowiedni brali udział we wszystkich sprawach życia publicznego.

Chcemy i dążymy do tego, aby znajomość języka polskiego rozpowszechnioną została między żydami w Galicji zamieszkałymi.

Takie są nasze zamiary i usiłowania odnośnie do naszych współwyznawców.

W stosunku do naszych współobywateli innych wyznań będziemy usiłowali zwalczać przesądy przeciwko żydom istniejące i niweczyć złą wolę, uwydatniającą się czasami w traktowaniu spraw żydowskich.

Będziemy żądali, aby nas na równi traktowano z obywatelami kraju innych wyznań, aby nie czyniono odpowiedzialną całej społeczności żydowskiej w kraju za możliwe przewinienia i błędy jednostek.

Takie sobie zakreśliwszy zamiary i takiemi ożywieni chęciami, przystępujemy do trudnego zadania, a odwagę i otuchę czerpiemy w tem przekonaniu, że ludzie dobrej woli podadzą nam pomocną rękę, dziennikarstwo krajowe wesprze usiłowania nasze, a społeczeństwo chętnie przyjmie naszą pomoc pracy dla dobra publicznego.

W fejletonie znajdujemy zajmujący artykuł wykazujący, jak z żydów polskich robiono systematycznie Niemców. Publiczność powinna wszelkiemi siłami wesprzeć to wydawnictwo, gdyż oprócz treści politycznej zajmuje się ono także sprawami ekonomicznemi i handlowemi, które mają wartość nietylko dla obywateli wyznania żydowskiego.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 2 sierpnia.

(R. R.) Entuzjazm prawie wywołany w ludach pragnących dobra Austrji, tym faktem, iż na radzie ministrów zadecydowano częściową mobilizację, jak utrzymują w wysokości 66.000 żołnierza, dając zarazem hr. Andrassemu upoważnienie do zarządzenia uruchomienia całej armji na pewne ewentualności, a nadto, iż mobilizacja rzeczona ma być admonicją przeciw Moskwie skierowaną, entuzjazm ten ochłódł znacznie pod wpływem komentarzy poczynionych do tego faktu ze strony urzędowych organów. Jak były tak są i dotąd mgliste, chwiejne cele polityki austrjackiej. Nie łudzi się pod tym względem i Midhat pasza, który w rozmowie z deputowanym węgierskim Helfym skonstatował, iż lubo nie obawia się okupacji Bośnji przez wojska austrjackie, to jednak znając potężne wpływy moskiewskie na dworze wiedeńskim, nie robi sobie żadnych sangwinicznych nadziei, by Austrja zechciała wobec caratu zająć energiczną postawę. Zestawiwszy zdania inspirowanych dzienników o mobilizacji, dochodzi się do przekonania, iż cała ta afera mobilizacyjna, to tylko półśrodek, a raczej sztuczka kuglarska, aby i harmonję z Moskwą utrzymać, i Turcji nie obrazić, i opinji węgierskiej wołającej o stanowczość jakąś niby akcją zamydlić oczy. Jako materjał do wykonania tego kuglarstwa mają posłużyć Serbja i Czarnogóra. Wiadomo, iż Milan czeka tylko na pierwsze zwycięstwo Moskwy, aby wtargnąć do Bośnji, iż Nikita wyciąga rękę po Hercogowinę, otóż Austrja postanowiła udaremnić zamiary anneksyjne tych pomocników Moskwy, a zarządzona mobilizacja ma służyć ku temu, aby w danym razie wkroczyć do Belgradu — zaszachować Czarnogórę. Hr. Andrassy rozumuje, iż przeciw tego rodzaju akcji W. Porta nic nie zarzuci, iż Węgry powitają ją radośnie, jako krok wymierzony przeciw pachołkom carskim, a co najważniejsza, iż i Moskwa nie rozgniewa się, owszem zgodzi się na tę prowizoryczną gospodarkę Austrji w północno zachodnim zakącie półwyspu bałkańskiego, ciesząc się nawet, iż w Austrji znajdzie współwinowajczynię, a zarazem, iż inne jakie neutralne mocarstwo upoważnione zostanie w ten sposób do naśladowania polityki „zastawów", czego właśnie Gorczakow z całej duszy pragnie. Mobilizacja uchwalona wtedy mogłaby dopiero być dobrym znakiem, gdyby było pewną rzeczą, iż polityka zagraniczna austrjacka wytknęła sobie za drogoskaz, stanąć wałem przeciw niebezpieczeństwu panslawizmu i w żadne geszefta na spółkę nie wdać się z Moskwą. Do tego atoli jeszcze daleko, i jak dotąd nie zanosi się na coś podobnego.

Z jak najlepszego źródła mogę was upewnić, iż Anglja niestrudzona jest, aby Austrję wciągnąć do ligi, w której skład mają wchodzić W. Brytanja, Francja, Hollandja, Belgja, Szwecja, Danja, Turcja, a której ostrze wymierzone przeciw Moskwie i Berlinowi, przyjście ligi tej do skutku związane jest jak najściślej z podniesieniem kwestji polskiej; zabiegi te angielskie, którym także przypisać należy przyjazd Midhata paszy do Wiednia, i urządzane antimoskiewskie metingi w Węgrzech, zabiegi te, pomimo częstych konferencji posłów angielskiego i francuskiego z hr. Andrassym, dotąd nie zdołały jeszcze przybrać pozytywnych kształtów: a największą przeszkodą jest nie kto inny tylko właśnie hr. Andrassy, który choć do Moskwy nie inklinuje — to jednak dla Bismarka ma respekt niemały. Dwa więc przeciwne prądy — moskiewski i angielski ważą się ciągle — raz ten, drugi raz ów górą: gdy na audjencji hr. Wodzicki wspomniał, iż w projektowanym adresie sejmu galicyjskiego znajdą się zapewne ustępy niemiłe Moskwie, to marszałkowi nie okazano z tego powodu niezadowolenia, gdy znowu następnego dnia odbywała się rewja, to uderzyło, iż cesarz pominął pełnomocników wojskowych Anglji i Francji, a kordjalnie uścisnął rękę pełnomocnika Moskwy. Pewną jest atoli rzeczą, iż gdyby zabiegi angielskie wzięły przewagę, to w miejsce hr. Andrassyego, znajdzie się na „Ballplatzu" hr. Beust. Potrzebnych funduszów na uchwaloną mobilizację mają dostarczyć wspólne aktywa; przerachowano się atoli: na mobilizację potrzeba 25 miljonów, a wspólne aktywa dane w zastaw przyniosłyby zaledwie 12 miljonów — grupa przeto Rotszylda ma zaawansować brakującą sumę i to na weksle, któreby „Nationalbank" eskontował. Być także może, iż ministrowie finansów obu połów monarchji przyczynią się także do pokrycia wydatków mobilizacyjnych; lecz w bardzo skąpym wymiarze, gdyż p. de Pretis ma coś około 10 miljonów, p. Szeli zaś nie więcej jak 5 miljonów zapasowych pieniędzy. W kołach wojskowych ruch niezwykły, jen. Maroicic miał posłuchanie u cesarza, głównodowodzący Czech jen. Philippowich powołany został do Wiednia. Kolportowana dymisja jen. Mollinary spowodowana została nieporozumieniami między nim a ministrem spraw zagranicznych w kwestjach wojskowo-politycznych. Różniły się zdania tych panów co do nominacji cywilnych gubernatorów, i co do użycia pułków graniczarzy na wypadek okupacji. Aresztowanych pod zarzutem knowania nihilistycznego, członków „Siły" uwolniono; zostaje w śledztwie jeszcze tylko medyk Brzeziński, były uczeń uniwersytetu kijowskiego.

Przegląd polityczny.

— Postanowienia rady austrjackich ministrów zajmują obecnie całą prasę europejską. Dzienniki niemieckie pełne są komentarzy, uwag i domysłów co mianowicie spowodować mogło Austrję do bliższego zastanawiania się nad ewentualnością rozwinięcia swej potęgi wojskowej. Odpowiedzi na to brzmią rozmaicie, nigdzie jednak nie spotykamy się z przypuszczeniem, by celem zarządzeń ostatnich była okupacja Bośnji. Pocieszającem także jest spostrzeżenie, że w uwielbieniu dla cara wychowana *National Ztg.* czuje się niemiło dotkniętą postanowieniem rady ministrów, nie zgadza się na możebną mobilizację w Austrji i na słodką nadzieją, iż do tego nie przyjdzie. *Berliner Tagblatt* pisze: „Postanowień austrjackich bynajmniej nie należy poczytywać za anti moskiewskie ale raczej za anti-panslawistyczne." To zdaje się być bardzo do prawdy podobnem.

Układy o zastawie efektów i funduszu wojskowego zastępców, co ma posłużyć do pokrycia wydatków na mobilizację, są w pełnym ruchu. Z aktywów centralnych do operacji wejdą tylko wartości mające kurs targowy, a zaś wyłącznie prawie tytuły kolejowe. Aż dotąd nie zdecydowano i tylko może być poczytanem za bardzo prawdopodobne, że grupa: Zakład kredytowy i Rotszyld będą pośredniczyć i tytuły częścią w banku narodowym zastawiane zostaną. Na posiedzeniu dyrektorów tego banku 1go bm. ewentualność ta była już omawianą, nie postanowiono jeszcze jaka kwota ma być udzielona przez bank narodowy, a jaką samo konsorcjum weźmie na siebie. To pewna, że zastawianie tytułów wystarczy na preliminowane w ilości 25 miljonów wydatki i że oprócz tej lombardowej pożyczki żadne inne zarządzenia nie będą potrzebne. Ostatnie wiadomości nadeszłe z placu boju o wielkiej klęsce Moskali pod Plewną, jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, mogą zresztą powstrzymać całą operację.

Z pewnego źródła dochodzą wiadomości, że bezpośrednim powodem zwołania radców korony była depesza otrzymana przez hr. Andrassego o wypadkach w Serbji. Depesza ta donosiła, że skupczyna, wbrew wszelkim zapewnieniom, na posiedzeniu tajnem postanowiła uzbrojenie 40 tysięcy wojska.

— Do *Nat. Ztg.* piszą z Wiednia, iż w tamecznych moskiewskich kołach bardzo gorzko przemawiają o tem jak się na Bułgarach zawiedziono. Nigdzie nie rozpoczęli oni otwartego powstania; natomiast w okolicach gdzie ludność mahometańska przerzedziła się przy nadejściu Moskalów, z powodu że znakomitsi i zamożniejsi uciekli, wiodą przeciw pozostałym niegodziwą morderczą, ale za to skuteczną m a ł ą w o j n ę. Jak wygląda ta w o j n a — o tem pełno jest sprawozdań urzędowych, półurzędowych i prywatnych, ku zbudowaniu gabinetów i opinji publicznej w Europie, która jednak do tej pory tylko boleje nad tem — że nic zaradzić nie może. Jak zaś Moskwa przedstawia swoim wiernopoddanym gospodarkę swoją w Bułgarji, o tem podajemy poniżej sprawozdanie według *Moskow. Wied.*

— W uzupełnieniu podanej przez *Augsb Allg. Ztg.* wiadomości o usunięciu się Austrji od układów reichstadzkich, o czem wiele dzienników powątpiewało, taż gazeta dziś twierdzi, że wiadomość o tem ma z takiej strony, która dotąd redakcji ani razu nie zawiodła i w błąd nie wprowadziła. O tem samem telegrafują do *Gaz Kol.* z Wiednia: „W samej rzeczy ze strony Austrji odeszła zapowiedź do Moskwy co do odstąpienia od układów reichstadzkich, ale nie w tak kategorycznej formie, jak donosi salcburski telegram."

— Z Francji donoszą, że rezerwiści ukończą swe ćwiczenia 10. września, a zatem 8 października znowu powrócą do życia prywatnego. Rząd więc nakazał swym ajentom, by między 10. a 18. września obrabiali ich należycie w duchu konserwatywnym. Jeżeli sprawozdania ajentów tych o usposobieniu rezerwistów będą pomyślne dla stronnictwa „moralnego pokoju," to wybory naznaczone zostaną na 14. października, w przeciwnym razie odbędą się 7. bm., gdy rezerwiści będą się jeszcze liczyć na służbie. A zatem nie będą mieli prawa podawania głosów.

Mac Mahonowi tak się podobała podróż do Burges, iż znowu wybiera się do Dieppe, a według innych do St. Etienne.

Prefektom rząd nakazał rozwiązanie syndykatów w większych miastach.

Z Londynu 1. sierpnia donoszą: Wysyłanie wojska do Malty odbywa się dalej, lecz publiczność nie chce dotąd wierzyć w wojnę przeciw Moskwie. Gdy wczoraj odpłynął z Portsmouth transport wojska na statku „Krokodyl" do Malty, publiczność zgromadzona w porcie, wydawała pełne zapału okrzyki i wiwaty dla Turków. Inny dowód usposobień opinji wyprowadzić można ze sposobu, w jakim przyjmują narodowe pieśni na koncertach p. Rivière w „Queenstheater." Pieśni angielskie i francuskie zyskują oklaski. Natomiast do oklasków miesza się gwizdanie, kiedy orkiestra gra „die Wacht am Rhein." Hymn moskiewski wywołuje już tylko sykania i gwizdy. Hymn turecki natomiast frenetyczne oklaski. Komitet, któremu przewodniczy ks. Sutherland, na korzyść rannych tureckich zebrał 18 tysięcy funtów sterlingów.

Zaprowadzenie moskiewskich rządów w Bułgarji.

Do *Mosk. Wied.* piszą 16. lipca z Sistowy: „Dziś zaprowadzony tu został zarząd cywilny przez pomocnika ks. Czerkaskiego jenerała Anuczyna. Po nabożeństwie w cerkwi, jeden z duchownych odczytał proklamację carską do Bułgarów, a następnie gubernator Gerow oznajmił ludowi zniesienie bedelu (daniny ściąganej przez Portę zamiast służby wojskowej) i zamianę dziesięciny od produktów przez podatek gruntowy, poczynając od przyszłego roku.

W konaku miejskiego urzędu policyjnego, jenerał Anuczyn miał potem w języku moskiewskim następującą mowę: „Bułgarowie! Jego ces. m. car rozkazał swym wojskom wkroczyć do Bułgarji ażeby wyswobodzić was od długiego tureckiego ucisku. Oby Bóg dopomógł! Oby wola carska i gorące życzenia moskiewskiego narodu spełniły się. Bułgarowie! będziecie wolni, w posiadaniu wolności powinniście okazać się godnymi. Będziecie takimi, jeżeli będziecie należycie przestrzegać ustanowiony porządek i rozporządzeniom zwierzchności we wszystkiem będziecie posłuszni. Ja nadaję wam samorząd w radach administracyjnych, miejskich i sądach wyborczych i jednocześnie mianuję kontrolę administracyjną w osobie gubernatorów".

Następnie przedstawił zgromadzonym nowomianowanego gubernatora zachodniej części ruszczuckiego sandżaku Iwidena Gerow, który, Bułgar z rodu, był przez 22 lata moskiewskim konsulem w Filipopolu i dalej wice-gubernatora Dragana Zankowa, rodem z Sistowy, naczelnika obwodu sistowskiego, podpułkownika Michajłowa i policmajstra majora Podgurskiego.

Zatwierdzony 5. czerwca w Plojeszti przez cara i odczytany w cerkwi w Sistowie projekt zarządu brzmi: We wszystkich bułgarskich miejscowościach: 1) Z powodu opuszczenia wszystkich krajowców do pełnienia służby wojskowej, danina Bedel, pobierana przez rząd turecki za zwolnienie od takowej, znosi się i wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznania od daniny tej na zawsze uwalniają się. — 2) Z początkiem roku 1878 znosi się nazawsze dziesięcina (osur) od produktów ziemnych. — 3) Pomimo to z powodu wyjątkowych i nie dających się usunąć potrzeb wojną wywołanych w ciągu roku 1877 dziesięcina będzie pobierana: 1) w pieniądzach, w okolicach, gdzie produkta ziemne dla zaopatrzenia wojska nie są potrzebne, i b) in natura tylko w tych okolicach, gdzie produkta gruntowe dla wojska potrzebne są. — 4) Dzierżawcom, którzy na ten rok dziesięcinę u rządu tureckiego wydzierżawili, ściąganie tego podatku zabrania się pod zagrożeniem odpowiedzialności z majątku i osoby. Co do wpłat już dokonanych i mających się dokonać w roku 1877 mają się oni rozrachowywać z rządem tureckim. — 5) Pod zagrożeniem odpowiedzialności z majątku i osoby, zabrania się każdemu bez wyjątku produkta gruntowe od miejscowej ludności dzierżawcom należące się, lub które już należą do dzierżawców kupować, lub też w jakikolwiek inny spo-

---

Kronika lwowska.

(Wjazd Cara Jegomości do Carogrodu, jako „ein Ideal aus der vergangenen Zukünftigkeit," i towarzyszące mu mahometańskie przeszkody. — Bibljoteka c. k. sądu i bibljoteka c. k. prokuratorji państwa — porównanie kończące się wykrzyknikiem: „niech żyją sędziowie!" — Trudności komunikacyjne. — Nieśmiały wniosek uniżonego kronikarza do lordów admiralicji angielskiej itp.)

Ceremonjał wjazdu do Konstantynopola (*vulgo* zwanego Stambułem), jest już ułożony. Car pojedzie w środku na białej klaczy arabskiej, pod warunkiem, że wjazd odbędzie się przed obiadem, i że Jego Wieliczestwo potrafi jechać konno. Po prawej stronie tego Jowisza idei słowiańskiej, pojedzie *domnitor* rumuńskiego światoglobu, *der k. preussische Vice-Corporal Karl v. Hohenzollern.* Z lewej strony, pojedzie wieliki kniaź Nikołaj Nikołajewicz, w tej samej białej furażerce, w której go portretowały wszystkie europejskie pisma czasowe ilustrowane. Przodem pójdzie ks. Malinowski od św. Jura i będzie śpiewał: „*Ne nam, hospody, ne nam, no imeny twojemu sława!*" a z tyłu maszerować będzie p. Płoszczański, redaktor *Słowa*, opromieniony glorją wielowłosego ogona owej carsko-muzułmańskiej kobyły. Obok tego orszaku zaś, jako natchniony śpiewak, kroczyć będzie nieśmiertelny autor hymnu „*Za wieru i otcowinu,*" drukowanego przeszłego roku w *Szczutku* i na poczekaniu przetłumaczy lub przyswoi językowi swojemu, wszystkie burszowskie piosenki Schäffla. Cała zaś Europa, towarzysząc temu pochodowi, z puharem pieniącego się „*Wszechszampańczestwa*" w ręku, tańczyć będzie kankana, i będzie ginęła z radości, że przyszedł nakoniec kres strupieszałości zachodniej i polonofilskim zapędom, a tylko został jeden święty Mikołaj na niebie, jeden car nad Bosforem i jeden *Veuve-Cliquot* w butelce!

Niestety! Od uroczego tego obrazu pożądanej przyszłości, odrywa nas naga, zimna, nienawistna rzeczywistość! O, przebrzydły Osmanie-paszo! O, smoku wylęgły w najgłębszej czeluści piekieł! Jakaż moc czartowska pozwoliła ci pobić, zniweczyć zastępy chrześciańskie, jaki szatan sprowadził cię do Plewny! *Zatracony* rebelisant von der polnischen Umsturzpartei!

. . . .

Już starsi bracia Czechowie, w zapale swoim, wysyłali wszystkich młodszych braci Czechów za Dunaj, ażeby się stali Precliczkami bułgarskimi. Już miałem nadzieję, że c. k. plackomendant lwowski, p. major Lubich, mianowany będzie dywizjonerem w *Krisztypanebesztajnicy!* Aż tu, licho nanosi tego Osmana-paszę, i wszystkie najpiękniejsze plany zbawienia Wschodu i Zachodu, rozwiał wicher tak, jak c. k. sąd krajowy rozwiał konfiskatę owego telegramu, w którym *Dzien. Polski* donosił, że w Rumunji krąży pogłoska, jakoby między Carem a Carewiczem-Naślednikiem miało przyjść do nieporozumień „fisycznie wydemonstrować się dających!" (styl *Gazety Lwowskiej*).

Potrzeba albowiem wiedzieć, że c. k. sąd krajowy, oprócz kilkuset sążni sześćściennych, różnemi czasy skonfiskowanych pism periodycznych, posiada w bibliotece swojej „Zbiór ustaw, obowiązujących w Austrji." Między innemi, znajduje się tam ustawa o postępowaniu w sprawach prasowych, pod datą 17. grudnia 1862, której §. 6. wyraźnie stanowi, że z § 489 k. k. skarga i konfiskata nastąpić może jedynie z inicjatywy prywatnego oskarzyciela. Być może, że i c. k. prokuratorja zaglądała do tego paragrafu — ale gdy przeczytała w *Dz. Polskim* „szczegóły z życia rodzinnego," dotyczące niejakiego Aleksandra, mieniącego się samodziercą wszej Rossji, i jego syna, więc wyobraziła sobie, że ci panowie tutaj w Austrji nie są „*Privatleute*" i skonfiskowała nam numer!!! C. k. sąd, atoli, zaglądnął dokładniej do swojej biblioteki, i pouczył c. k. prokuratorję, iż pomieniony Aleksander Holstein Gottorp, piszący się Romanowem, a pochodzący od Pawła (byłego cara moskiewskiego, przyniesionego do Ermitażu z domu rodrzutków w Petersburgu), jest w Austrji tylko *ein Privatmann*, który może mię skarzyć do sądu przysięgłych, jeżeli mu się podoba, ale który bynajmniej bez przyczynienia się osobistego ze swojej strony, przez oskarzyciela publicznego zastąpionym być nie może!

Wyrok ten, jakkolwiek zresztą z innych powodów zatwierdzający konfiskatę odnośnego numeru *Dz. Polskiego*, napełnił serce moje niezmierną otuchą. Przekonał on mię bowiem „*qu'il y a des juges à Lemberg*" i upewnił mnie, że c. k. prokuratorja nie skonfiskuje żadnego pisemka po kątnego, w którembym ja, jej zdaniem, mógł zdawać się obrażonym. Jużci c. k. prokuratorja *caeteris paribus*, nie robiłaby różnicy między mną a tym panem, co to siedzi obecnie we Frateszti i nie wie, gdzie mu się podział jenerał Gurko i jenerał Skobielew?

Mówią już nawet, że kanclerz Gorczakow zaabonował się na *Dziennik Polski* i na *Narodówkę*, w nadziei, że dowie się z tych pism, co porabiają „zabałkańskie" zuchy. Trudność komunikacji bowiem powstaje nietylko w drodze autonomicznej, jak my tu sobie w Galicji wyobrażamy. Prawdą jest, że czasem dorożka zagrzęźnie, albo człowiek utopi się w kałuży, na gruncie podlegającym opiece naszego miejskiego urzędu budowniczego — ale, ostatecznie, uzbroiwszy się w należną przezorność, i wziąwszy szczudła, można w naszem mieście przecież dostać się na Bajki, albo do warjatów na Kulparków. Co innego wszakże, jeżeli pomiędzy punktem wyjścia, a celem jazdy, stoi taki Sulejman, Osman, albo Mehemet Ali, i jeżeli w pośrodku, zamiast autonomicznego błota znajdują się wąwozy bałkańskie. Tędy już „najżwawszy kozak i za dzień nie stanie." Jeden tylko p. Haller, gdyby po drugiej stronie był mandat do Wydziału krajowego, i łut wanilji w ręku matki Talbot, rozdziawszy się z mandatu do Rady państwa, przesadziłby i te przeszkody. Ale innym śmiertelnikom taki dar przenoszenia się z miejsca na miejsce nie jest danym, i dla tego, kto wierzy w św. Mitrofana, niechaj zmówi jedno „*Ob'st hergehst?*" za nogi jen. Gurki i Skobielewa krążących po Rumelji!

. . . .

Przedmiot, o którym z konieczności wypadło mi mówić w dzisiejszej kronice, jest olbrzymim, jak zwykle każdy większy wstęp w tak zwanej historji powszechnej; miejsce zaś, zostawione mi w *Dzienniku*, jest zbyt małem, bym mógł wyczerpać temat tak nieskończony. Z tego więc powodu, i ze względu na „odbyć się dziś mające" (styl *Gaz. Lwowskiej*) zgromadzenie ludu, na którem zdolniejsi odemnie kierownicy opinji publicznej nie omieszkają wyświecić wszechstronnie „kwestji na porządku dziennym będącej" — pozwolę sobie po tylu uwagach zrobionych Moskalom, zrobić jednę *in usum* Turków i Anglików, a specjalnie *in usum* Hobbarta pasza i admirała Hornby'ego.

Dotychczasowa historja wojny wschodniej, uważana z punktu nautycznego, przekonywa nas, iż nie masz na świecie rzeczy delikatniejszej, łatwiej ulegającej uszkodzeniu, drażliwszej na każdą zmianę temperatury, na każdy strzał z nienabitego działa, na każdy pieniek sterczący z wody, na każde tak zwane torpedo (tj. na każdy syfon z sodowym dynamitem, pryskający dla ochłody szanownej publiczności żeglującej) jak — takzwany n o w o c z e s n y „monitor" i każdy inny statek pancerny. Toż, według *Politische Correspondenz*, która jest ck. półurzędowym organem, i którą jako człowiek przejęty „bezwzględną ufnością", bardzo pilnie czytuję, w lazaretach konwencji genewskiej leży więcej owych monitorów, niż owych kozaków dońskich, którzy po jednemu padają w każdej potyczce!!

Otóż, czyliby wysoka admiralicja, *sauf le respect, qui lui est du*, nie uznała za stosowne, zamiast tych zbyt subtelnych m o n i t o r ó w, zaprowadzić nasze staropolskie, poczciwe, nieschodzone, nie do zniszczenia b o ć k o w s k i e m o n i t o r y?? Świadkiem Pol i p. Benedykt Winnicki, że jest to przyrząd, który tłucze, a sam nie może być stłuczonym! Posłuchajcie panowie marynarze, ot tak, na próbę, rady poziomego kronikarza i spróbujcie, czy m o n i t o r, o którym mówię, przyłożony do skóry pierwszego lepszego „oswobodziciela", lub „oswobodzicielowicza" ludów, nie wyda lepszych rezultatów, aniżeli te wszystkie kosztowne machiny z wieżami, śrubami, pancerzami i kominami, które tyle kosztują, a psują się przy lada okazji!

Jeżeli zaś, jak z każdym niewypróbowanym aparatem, wysokie władze marynarskie zapragną przedewszystkiem dowodu pożyteczności i skuteczności aparatu „w mowie będącego" (styl *Gaz. Lwowskiej*) to nie trudno nam tu dziś ponoś będzie o ochotników, którzy chętnie zrobią pierwszy eksperyment *in anima vili*. Jest pod Wawelem baterja złożona z rur pierwszorzędnego kalibru — na żądanie, udowodnimy na niej, że nie masz m o n i t o r ó w nad nasze starodawne, b o ć k o w s k i e!

sób otrzymywać i z miejscowości wywozić. Wszystkie takie układy Muchtarowie mają wręczyć władzom moskiewskim. — 6) Tureckie asygnaty (kaimy) przy płaceniu podatków nie będą przyjmowane. — 7) Podatki płacone będą w monecie brzęczącej lub moskiewskich biletach kredytowych. Kurs moskiewskich biletów kredytowych ustanawia naczelny dowódca. 4. lipca 1877 roku. (Podp.) *Książę Czerkaski.*

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Bukareszt 28. lipca.

Rumuni nie mogą dotąd wyjść z radosnego podziwienia, że wojska ich nie uciekły z pod Nikopolis. Podczas, gdy w innych armjach, naczelny wódz po odniesionem świetnem zwycięstwie, wydaje skromny, pełen powagi rozkaz dzienny, wyrażający w krótkich słowach podziękowanie dla wojska, pułkownik Cantelli wystosował do swoich „dzielnych“ Rumunów łokciowy rozkaz dzienny, w którym obsypuje ich największemi pochwałami, z pewną bombastyczną przesadą, unosząc się nad ich zachowaniem podczas bitwy. Zdaje się jednak, że na tym współudziale przy wzięciu Nikopolis, ograniczą się na długi przeciąg czasu „znamienite czyny dzielnych Rumunów“. Zwycięzki pochód ich po za tyłami armji moskiewskiej skończył się na kilku zaledwie milach w nieprzyjacielskim kraju; Nikopolis zajmuje czwarta dywizja, jenerała Manu, reszta zaś używaną jest tylko przez Moskali do służby etapowej w Bułgarji. Wyznaczona bowiem pierwotnie w tym celu dywizja bułgarska, otrzymała inne przeznaczenie, a mianowicie polecono jej brać udział w wyzwoleniu swych współziomków. Tymczasem walcząc na czele korpusu przekraczającego wąwozy, dywizja bułgarska została straszliwie zdziesiątkowaną. Przybywający zaś z Paryża, a po większej części z Pragi i Petersburga młodzi Bułgarzy, przejęci najpiękniejszemi widokami na przyszłość, podążają do Tyrnowy, aby tam oddać się pod rozkazy księcia Czerkaskiego, gdzie spotyka ich zupełne rozczarowanie, gdyż przeznaczeni są na zupełnie podrzędne stanowiska. (Przy znanym systemie Moskwy, dążącej do uciemiężenia „protegowanych“ przez siebie narodowości, okoliczność ta była łatwą do przewidzenia. Prz R.)

Każdemu przeprawiającemu się za Dunaj, jak najmocniej tu zalecają, aby przedewszystkiem zaopatrzył się w żywność przynajmniej na pierwsze chwile pobytu w Bułgarji. Coraz bardziej bowiem utwierdza się przekonanie, że trudno już o gorsze stosunki pod względem wyżywienia. Z początku spodziewano się, że chociaż przynajmniej dla lekkich kolumn zostających w ciągłym ruchu, znajduje się w kraju po dostatkiem żywności, ale i ta nadzieja niebawem płonną się okazała. Z tego też powodu, najdrobniejsze nawet i najlżejsze awangardy nie mogą się zbytecznie w głąb kraju zapuszczać i ciągle zatrzymywać się muszą, oczekując nadejścia pociągów prowiantowych. Temu także przypisać należy zbyt powolne posuwanie się armji następcy tronu. zmarszonej i o tem także pamiętać, aby cesarski wódz jej nie doznał jakiego nieprzewidzianego a nieprzyjemnego szwanku. W tej okoliczności szukać również należy przyczyn, że po upływie całego miesiąca czasu od przejścia Dunaju, Ruszczuk nie został jeszcze całkowicie obsaczony, a upadek tej twierdzy, oczekiwany tu każdej prawie chwili, nie prędko jeszcze może nastąpić. Jeżeli załoga Ruszczuka zdoła się jeszcze przez jeden miesiąc utrzymać, a Adrjanopol nie podda się przed początkiem zimy — to rezultaty tegorocznej kampanji dla Moskwy będą bardzo względnej natury. W skutek zaś nieuchronnych chorób i niewygód podczas zimy, siły obu walczących armji, mogą się bardzo zrównoważyć, z wielką dla Turków korzyścią. Wyżywienie wojsk moskiewskich i teraz nawet po okończeniu żniw w całej Bułgarji, nie jest dostatecznie zapewnione. Żywność żołnierzy, zwłaszcza po za Bałkanami, ogranicza się obecnie przeważnie na sucharach i wodzie. Bydło rzeźne i to w najnędzniejszym stanie, dostarczają jedynie dla armji następcy tronu. Naturalnym wynikiem braku żywności, jest wielki wzrost chorób, a szczególnie niszczą wojsko febra i gorączki. Codziennie przechodzą przez Bukareszt w głąb Moskwy trzy pociągi sanitarne, każdy po 250 do 300 ludzi. Dwie trzecie tej cyfry są chorzy, a jedna trzecia tylko rannych. Dziennie więc wraca do kraju samych chorych 500 do 600, co w przeciągu jednego miesiąca stanowi nie mały ubytek dla armji, bo 15 do 18 tysięcy, czyli więcej aniżeli jedna dywizja.

Z Bukaresztu 1. sierpnia podają *Polit. Cor.* następujące szczegóły, o których zauważyć musimy, że są niezgodne z datami. Ostatnie bowiem bitwy pod Plewną toczyły się dnia 30. i 31. lipca. Szczegóły te opiewają: Bitwa pod Plewną rozpoczęła się 29 lipca o 9-tej z rana i trwała bez przerwy aż do 30. z rana. Armja turecka wzmocniona wojskami przybyłemi z Widynia, Zofji i Niżu liczyła 80.000 ludzi i zajęła nadzwyczaj silne pozycje na wzgórzach panujących nad lewym brzegiem rzeki Widu. Armja moskiewska, która natarła na pozycje tureckie, składała się z korpusu jenerała Krüdenera, dywizji Szachowskiego i brygady Skobelewa. Korpus Krüdenera uderzył na środek linji tureckiej, dywizje Szachowskiego i Skobelewa na jej skrzydła. Dywizja Szachowskiego ruszyła z wielką werwą na bagnety, i spędziła już Turków z trzech stanowisk, nie mogła się jednak w nich utrzymać pod ogniem sypanym z wyższych punktów. W środku linji tureckiej udało się nawet jednemu bataljonowi moskiewskiemu opanować na czas krótki Plewnę, ale szarpany tam ogniem krzyżowym, musiał się cofnąć z bardzo dotkliwą stratą. Ogień artylerji zamilkł dopiero nad ranem 30 lipca. Straty po oba stronach znaczne. Po stronie moskiewskiej mówią o 2000 zabitych. 4000 rannych. Transporty rannych widziano już wczoraj w Zimnicy.

Winniśmy tu jeszcze zwrócić uwagę, że ks. Szachowskoj nie jest naczelnikiem dywizji ale dowódcą korpusu 11., z czego wynika, że cały ten korpus brał udział w bitwie a nie jedna dywizja tylko, jak chce mieć *Pol. Cor.*

Z Bukaresztu 3. sierpnia telegrafują: Dywizja jenerała Manu opuściła Nikopolis i do Plewny skierowaną została.

Jak donosi *Fremdenblatt*, na reklamację księcia Karola z powodu zamilczenia w moskiewskim raporcie armji o udziale wojska rumuńskiego w zdobyciu Nikopolis, car dał zadośćuczynienie przez nadanie orderów moskiewskich oficerom rumuńskim, którzy mieli udział.

O ostatniej bitwie pod Plewną, czytamy w *Wien. Abendpost:*

„Nadeszła dzisiaj wiadomości z placu wojny, przeważnie ze źródeł tureckich, donoszą, że i drugi atak moskiewskiej armji na Plewnę nie powiódł się. Gdy następnie porównamy z tem wiadomość podaną z Petersburga, o zarządzeniu przez sztab główny moskiewski wielkiej koncentracji wojsk i ściąganie oddziałów, operujących przy osaczaniu najważniejszych punktów obronnych, łatwo da się wytłumaczyć przerwa, jaka nastąpiła po pierwszem przekroczeniu Bałkanów. Na rezultaty zwycięztwa odniesionego przez Turków należy jeszcze oczekiwać — zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pod względem taktycznym są one w każdym razie nie małego znaczenia. Przedewszystkiem powodzenia oręża tureckiego znakomicie wpłynęły na podniesienie ducha w wojsku, a niemniej i panika, jaka objawiła się w Stambule na pierwszą wiadomość o przekroczeniu Dunaju i przejściu Bałkanów, ustąpiła miejsca dobremu i pełnemu najlepszych nadziei usposobieniu. Przynajmniej w obecnej chwili nie ma już mowy o rozwinięciu chorągwi proroka, ani też o wyjeździe sułtana do Brussy.“

Z Karabunas pisze d. 29. zm. korespondent do *Daily Telegraph*: Wczoraj odbyła się tutaj żwawa bitwa kawaleryjska z Moskalami. Kozacy nadjechali na rekonesans z Eski-Sagra i napadli na turecką kawalerję. Po ogniu karabinowym wykonali Turcy gwałtowną szarżę i rozbili kozaków. Podczas odwrotu zabijali Moskale wszystkich mieszkańców tureckich wiosek, a wielu strasznie pokaleczyli. Poranione trupy odesłali Turcy do Adrianopola, aby je konsulowie oglądnęli. W Adrjanopolu znajduje się mnóstwo przez Moskali pokaleczonych kobiet i dzieci. W Adrjanopolu powieszono w poniedziałek siedmiu Bułgarów, których schwytano, gdy chcieli wyrywać szyny kolejowe, i most dynamitem wysadzić w powietrze. Postawieni przed sąd wojenny zostali skazani na śmierć i powieszeni na drzewach koło dworca kolejowego. Z Konstantynopola nadszedł rozkaz, aby wieszać i strzelać bez sądu wszystkich powstańców schwytanych z bronią w ręku. Z Jeni-Sagra przybyły do Adrjanopola cztery tureckie familje, jedyne które ocalały wśród rzezi.

Z Cetynji donoszą 2. b. m. do *Pressy*: Wczoraj późno w nocy nadeszła wiadomość z książęcej głównej kwatery, że także fort Czadjuwiza, klucz Niksiczu, został szturmem zdobyty. Większa część kobiet i dzieci schroniła się w północno zachodniej twierdzy, uzbrojonej 12 działami. Turcy strzelają w nocy z dział i karabinów, obawiają się bowiem nocnego szturmu. Miasto wiele ucierpiało.

Turcy poczynili przygotowania przeciw ewentualnemu powstaniu na Krecie lub obcej inwazji. Eskadra pod dowództwem Hassana paszy krążąca przed portami wyspy składa się z jednego okrętu kazamatowego, dwóch fregat pancernych, dwóch fregat drewnianych, dwóch korwet, dwóch parowców awizowych i czterech parowców transportowych. Na samej wyspie uzupełniają fortyfikację i gdzie można uzbrajają takowe na nowo. Załoga Krety składa się z 15 bataljonów i 2000 lokalnej milicji: dostateczna to siła by stawić czoło powstaniu Sfekiotów, o którem szczególnie w ostatnich czasach wiele mówiono, jak również możliwemu wylądowaniu obcego wojska. Północny port Sudan zamknięto dwoma szeregami torped. Ma ich być 35.

Według korespondenta *Gołosu*, donoszącego z Tyrnowy pod datem 16. lipca, gubernatorami sandżaków, t. j. gubernji, w Sistowie, Tulczy i Tyrnowie, nominowani zostali: b. konsul moskiewski w Filipopolu, Gerów, Bułgar Biełocerkowiec i jenerał Demontowicz. Dodaje przytem korespondent, że gdy gubernatorem może zostać Bułgar, cieszący się zaufaniem Moskwy, to wszakże naczelnikiem kazy, t. j. powiatu, okręgu, może być tylko rodowity Moskal, Domyślić się łatwo, że głównie z policyjnych względów, kniaź Czerkaskij tak postanowił; Moskale naczelnicy powiatów, bezpośrednio stykający z ludem, lepiej wpływać będą na niego w myśl zamiarów carskich, aniżeli Bułgarzy, choćby „najpewniejsi.“

Presse odebrała następujące telegramy:

Konstantynopol 1. sierpnia. Powodem nagłego złożenia teki ministerjum spraw zagranicznych przez Aarifa paszę, miały być zajścia jego z Szeikiem-ul-Islam w różnych kwestjach państwowych, pomiędzy któremi była kwestja przywołania do władzy Midhata paszę.

Naczelny wódz Mehemed Ali mianował Raszyda paszę (Niemca Streckera), naczelnikiem artylerji, Blum paszę zaś komendantem Warny na miejsce Reszyda.

Moskale powznosili szańce na południowych stokach gór bałkańskich, w czem pomogli im Bułgarowie.

Tyrnowo 1. sierpnia. Ponowny atak moskiewski na Plewnę 30. lipca nie udał się z powodu sił niedostatecznych. Krüdner miał tylko 3 dywizje piechoty i 1 brygadę jazdy, co wyniesie około 40.000 ze 100 działami. (Telegram powyższy mija się widocznie z prawdą, szczególnie co do artylerji; każda dywizja moskiewska ma przy sobie 6 bateryj po 8 dział, a zatem nie 100, lecz 144 dział polowych i najmniej 16 konnych miał Krüdner. Przyp. red.) Dwa razy uderzała Moskwa i dwa razy odpartą została tak, że Turcy dotarłszy do ambulansów, pozabijali nawet lekarzy i rannych (?). Jeden z korespondentów niemieckich gdzieś się zapodział.

Konstantynopol 1. sierpnia. Wkrótce po przejściu Dunaju przez Moskwę, rozkazane było Osmanowi, zostawiwszy garnizon w Widyniu, spiesznym marszem ruszyć na Tyrnowę. Wojsku pod Sofją i Niszem kazano przyłączyć się do Osmana. Posiłki te nadeszły w przeszłym tygodniu pod Plewnę i Osman w bitwie pozawczorajszej rozporządzał 50 tysiącami. Większa część wojsk Osmana składa się z nizamów, Mehemed Ali zaś ma tylko 15 bataljonów nizamów, a reszta redyfów i mustehafizów.

Bukareszt 2. sierpnia. Oddział baszybożuków przypadł onegdaj raptem pod samą Sistowę, co wznieciło taką panikę i popłoch ogólny, że Bułgarzy jak szaleni rzucili się przez most uciekać do Rumunji, przyczem nie mało ich utonęło, tak parli się tłumnie jeden na drugiego. Wkrótce baszybożuki znikli, Moskwa ochłonęła, porządek został przywrócony, lecz mogę was upewnić, że przez całą noc następną nikt prawie oka nie zmrużył.

Bukareszt 30. lipca. Bitwa pod Plewną 20. bm. skonsternowała nie mało główną kwaterę moskiewską; panowie sztabowcy, nie wyłączając osób bardzo wysoko położonych, zwiesili, jak to mówią, nosy na kwintę. 3000 najmniej stracili Moskale pod Plewną. Car, który przed kilku dniami miał jechać do Tyrnowy, zamiast do Tyrnowy, pojechał do Bieli, jak się dowiedziałem o tem na pewno ze źródła bardzo dobrego, bo od osób, które go na własne oczy widziały w Bieli. Widzieć go można codzień na przechadzce z Ignatjewem i kilku innymi dygnitarzami; odwidza też czasami Obertinek, główną kwaterę następcy tronu, a dalej lazarety polowe i jeńców tureckich, przeprowadzanych przez Bielę.

W cesarskiej głównej kwaterze przekonani są wszyscy, że w Ruszczuku jest bardzo słaby garnizon, najwięcej 6 do 8000, że wszystkie wojska tureckie odeszły w okolice Razgradu i to jeszcze wpierw, aniżeli Ruszczuk został otoczonym. Ruszczuk wszakże nie da się tak łatwo zdobyć, jak się to zdaje panom gazeciarzom rumuńskim, którzy już od kilku tygodni każą sobie telegrafować z Giurgewa o „na pewno mającym wkrótce nastąpić“ upadku tej fortecy.

Już przystąpiono do budowy kolei z Bender do Gałaczu; pracują z wielkim pospiechem.

Wczoraj i pozawczoraj przechodziły przez Bukareszt znaczne transporty jeńców tureckich prowadzonych w głąb Rossji.

Azjatycki teatr wojny.

Z azjatyckiego teatru wojny najmniejszych wiadomości, jeśli nie liczyć doniesienia o operacjach moskiewskich z Ardahanu w stronę Penek, jakie miały nastąpić przed kilku dniami. Naprzeciw posuwającej się z Ardahanu Moskwie, wystąpić miał, według wersyj moskiewskich, Derwisz pasza z 20 bataljonami.

W pismach moskiewskich zaczynają się już powoli pojawiać rewelacje co do niefortunnej kampanji w. ks. Michała w Armenji. Korespondent *Gołosu* mianowicie, opisuje czerwcową wyprawę Lorisa Melikowa z pod Karsu pod Zewin w celu ściągnięcia Muktara z karku Tergukasowa, który zaledwie już dyszał. Korespondent nie doszedł jeszcze do bitwy pod Zewinem 25. czerwca, o samej bitwie dotąd nic nie powiedział, opowiedział tylko przedwstępne do niej przygotowania, w której widać brak talentu i przezorności jenerałów moskiewskich.

Do przegranej — i to fatalnej przegranej w Armenji — Moskale obecnie przyznają się najkompletniej, wprawdzie nie rząd — który dotąd nie chce dać najmniejszej eksplikacji z działań tamtejszych — lecz część publicystyki moskiewskiej przyznaje się i krzyczy o przegranej w celu, jak to łatwo zrozumieć, postawić rząd pod pręgierzem opinji publicznej. *Wieczernaja Poczta* naprzykład zamieszcza następujący list z Kaukazu od pewnego wojskowego:

„Rozpoczęliśmy kroki wojenne tylko w cztery dywizje (piechotne). Plan kampanji był wspaniały. Z czterma dywizjami chcieli już jednocześnie zdobyć Kars, działać pod Bajazydem, zawojować Kurdistan, słowem, zawojować całą Małą Azję! I jakiż był rezultat?.. Tergukasów musiał wracać, Hejman rozbity pod Zewinem, Kars zdeblokowany, Ogłobżio nie odniosłszy najmniejszego sukcesu, musiał zaniechać zdobywania wzgórz w okolicach Batum i także się zrejterował, słowem—rejterada na całej linji naszej, praca trzechmiesięczna przepadła, krew darmo przelana i wypadnie znów rozpoczynać na nowo, nowe ponosić straty i ofiary. Kto temu winien?.. Wszędzie gdzieśmy działali, Turcy zawsze byli dwa razy liczniejsi, a oprócz tego trzeba i to dodać, że t u r e c k a a r m j a, jak się okazało, d a l e k o l e p i e j j e s t o d n a s z e j u z b r o j o n ą.“

„Kto winien?..“ pyta autor. Widocznie nie kto inny, jak ten, od którego wszystko zależało, t. j. rząd winien. Za podobny artykuł jak powyższy, autor dawniej znalazłby się z pewnością w Syberji; dziś rząd carski tak spuścił z tonu, że nie śmie być groźnym.

W innem miejscu tejże *Wieczernej Poczty* znajdujemy następującą wzmiankę o obecnym stanie korpusu Tergukasowa, jak pięknie wygląda: „13. lipca wróciliśmy do Igdyru, gdzie poczynamy przychodzić do siebie. Wszystkiego brak. Przez tę trzechmiesięczną kampanję, żołnierz się obszarpał kompletnie. Butów nie ma, koszule na nic itd., istny baciarz.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 3. sierpnia. (Pryw.) *Neue fr. Presse* pisze: Zwycięztwa tureckie uczyniły mobilizację mniej naglącą. W przypadku rozpoczętego przez Serbów działania wykonanie uchwał rady ministrów mogłoby być przyspieszonem. *Neue fr. Presse* donosi z największą pewnością, że przyjazd delegatów niemieckich dla rokowań w sprawie traktatu celnego nastąpi jutro. Tenże dziennik pisze, iż minister turecki spraw zagranicznych nie zatrzyma długo teki swojej; jest on zwolennikiem stronnictwa zawarcia pokoju z Moskwą bez udziału innych państw, i szyderczo przezwano go „Serwerow.“ *National Ztg.* nazywa przejście Bałkanu błędem zgubnym. *Fremdenblatt* mówiąc o pobycie ministra Kogolniczana w Wiedniu dodaje, że nie można dopuścić nabytków dla Rumunji, jak również zmiany stosunków.

Buda-Peszt 2. sierpnia. Prezes gabinetu węgierskiego Tisza, przyjmując deputację meetingu peszteńskiego, odpowiedział na przemowę Pulszkiego dosłownie, co następuje: „Przyjmując do wiadomości uchwałę zgromadzenia ludowego stolicy, nie chcę zaprzeczać, że wypadki na Wschodzie i wiadomości o okrucieństwach, jakie się tam dzieją, naruszają chwilowo spokój umysłów. Co się tyczy rządu, podziela on bez wątpienia uczucia ludzkości mieszkańców stolicy i zgromadzenia ludowego, jak również podziela ich uczucia patrjotyczne. Dać pomoc pewną i trwałą, szczególnie tak oddalonym od naszej granicy, można będzie dopiero, gdy pokój powróci. Jeżeliby którekolwiek mocarstwo, jak niepowołany sędzia wmięszało się między strony bój wiodące, natenczas nie osiągnęłoby innego rezultatu, jak tylko niechęć obu stron, i naraziłoby się nadto na niebezpieczeństwo, że wojna, którejby chciało przeszkodzić, przybrałaby jeszcze większe rozmiary. Nadejdzie atoli czas a mam nadzieję, że nie jest on bardzo dalekim, kiedy zachodzące wypadki wojenne dadzą mocarstwom europejskim sposobność do skutecznego działania, aby okropnościom wojny trwale koniec położyć.

Co już nie raz powiedziałem, mogę i teraz powtórzyć, że rząd ze swej strony uważa za zadanie swoie bronić interesów austro-węgierskiej monarchii a w nich interesów Węgier; uważając to jednak za zadanie swoje, uważa majątek narodu, a jeszcze więcej krew jego, za taki skarb, z którym w razie potrzeby, dla obrony własnych interesów monarchii można się obchodzić rozrzutnie, który jednakże narażać, choćby najmniej, dla jakiegokolwiek innego celu, byłoby nie tylko błędem, lecz zbrodnią patrjotyczną. Przyznaję, że w tym celu, aby każdy wśród dzisiejszych stosunków zachował spokój w słowie swojem i czynie, potrzeba koniecznie, żeby trzeźwo kładł na szalę wypadki, pokonywając w sobie niechęć i nawet najwięcej uzasadnione uczucia; atoli jeszcze więcej potrzeba, aby ogólne położenie i usposobienie Europy, przy każdym kroku, przy każdem słowie należycie uwzględniał, a najpotrzebniejszą jest rzeczą, aby zważając wszelkie uczucia i żądze, nie miał innego przed sobą celu, jak tylko, iżby interesa Węgier pozostały nienaruszonemi wobec wypadków przyszłości. Przyznaję, iż trudne to zadanie, atoli rząd spełni ze swej strony ten obowiązek i jak mówi rezolucja zgromadzenia ludowego, nie będzie się w stosownej chwili ociągał z użyciem właściwych środków. Strzedz się jednak będzie wszelkiego, w jakimbądź kierunku zbytniego pospiechu, i muszę wyrazić nadzieję, że tak inteligantna ludność całego kraju, jak i stolica ocenić będą umiały, że rząd dążąc do obrony interesów ojczyzny i narodu, z pomocą bożą ochronić chce naród od ofiary krwi, zawsze pożałowania godnej.

Kronika.

Lwów d. 4 sierpnia

Zgromadzenie ludowe w dziedzińcu ratuszowym rozpocznie się jutro w niedzielę o godz. 4ej z południa. Zaprojektowane do uchwały rezolucje opiewają:

I Zgromadzenie wyraża swoje oburzenie, z powodu okrucieństw, jakich się w Bułgarji na spokojnych mieszkańcach Moskwa dopuszcza, a które zagrażają wyplenieniem ludności muzułmańskiej.

II. Zgromadzenie uznaje rozszerzenie potęgi Moskwy, jako niedające się pogodzić z interesami monarchji austrjackiej.

Zgromadzenie wyraża życzenie, aby wysoki sejm krajowy wniósł adres do Najjaśn. monarchy w myśl powyższych uchwał.

Straż ochotnicza ze względu na zgromadzenie ludowe, rozpocznie swój festyn o godz. $4^1/_2$ z południa. Strzały moździerzowe zawiadomią publiczność. Zresztą po skończonym wiecu bez wątpienie uda się ona na festyn.

Curiosum — wyłącznie galicyjskie. Były referent spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, p. Cezary Haller, pamiętny ze smutnej sprawy z dr. Dobieszewskim i z *borb* o suprenację zakonnic itd. itd. zwidza szpitale, rozprawia z urzędnikami autonomicznymi jako przyszły ich przełożony, i opowiada „*à qui veut l'entendre*“, że złożył mandat do Rady państwa z powodu, iż będzie wybranym do Wydziału i obejmie n powrót swój departament. Na okoliczności te możemy przytoczyć świadków. Zachodzi teraz pytanie, po części nader ważne: czy p. H. czyli też nieznana nam jeszcze większość przyszłego sejmu zasługuje na uśmiech politowania? W Krakowie, p. Talbot otrzymała już od przyszłego dyktatora szpitalnego zapewnienie, iż wszystkie jej polecenia będą co do joty wykonane. To się nazywa „łowić ryby przed niewodem“.

Zgoda. Pod tym tytułem pojawił się pierwszy numer czasopisma, wydawanego przez Towarzystwo *Dorsze Szulem* (Zwiastun pokoju). Pismo to redagowane starannie, wyborną polszczyzną, i opatrzone dodatkiem drukowanym głoskami hebrejskiemi, zasługuje dla szlachetnej tendencji swojej na jak najliczniejsze poparcie wszystkich gorliwych patrjotów.

Pociąg spacerowy do Podhorzec, który miał 29. lipca n i e o d z o w n i e odejść, a który z powodu deszczu nie odszedł, odejdzie jutro 5go nieodwołalnie (nb. jeżeli nie będzie deszczu).

Dyrekcja Towarz. Harmonji zaprasza niniejszem szanow. członków wydziału, jako też szan. członków wspierających i honorowych Towarz. muzycznego „Harmonja“ na popis uczniów szkoły muzycznej „Harmonji“, który się odbędzie w poniedziałek 6go w sali gimnastycznej „Sokoła“ (obok ogrodu miejskiego) o godz. 6 wieczorem. *Ludwik Marek* dyrektor.

P. Henryk Wachter, radca górniczy w Krakowie został mianowany starszym radcą górniczym.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na piątą zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, odbyło się w tych dniach losowanie sędziów. Jako główni przysięgli zostali wylosowani: Weber Karol kupiec, Schie Ferdynand kupiec, Weigel Leopold właśc. real., Piętkiewicz Ludwik dzierż. dóbr w Hulczu, Lang Leopold właśc. dóbr Turynka, Sozański Jan właśc. domu, Papara Bolesław właśc. dóbr Batiatycze, Müller Jakób właśc. folwarku w Jamelnie, Groman Karol właśc. domu, Schapira Ejzyk właśc. domu, Köhler Ludwik farbiarz, Schindler Wincenty emeryt. kasjer podatkowy w Żółkwi, Kisslinger Franciszek wł. dóbr w Łozinie, Sawracki Hipolit lakiernik, dr Freudenberg Jan adwokat, Schayer Karol kupiec, Schmidt Władysław księgarz, Aleksandrowicz Adolf właśc. domu, Kidoński Jakób właśc. realności, Dworski Wilhelm właśc. real., Szymanowski Aleksander właśc. dóbr w Bobiatynie, Leszczyński Mikołaj właśc. real., dr Gregorowicz Konrad adwokat, Baczyński Teodor właśc. real., Złotogórski Józef właśc. domu, Töpfer Karol właśc. real., Kronik Leib właśc. real. na Zniesieniu, Rappaport Dawid właśc. real., Spenadel Józef właśc. domu, Pins Mojżesz właśc. real., Masurkiewicz Jan właśc. domu, Steif Zygmunt właśc. domu, Brener Jan właśc. dóbr Suchowola, Kwaśnicki Samuel notarjusz, Sokal Kopel właśc. domu, Janecki Karol właśc. domu. Jako zastępcy zostali wylosowani: Świetlich Franciszek właśc. real., Beiser Jonasz fabrykant, dr Czesser Józef adwokat, dr Bulikowski Stanisław lekarz, Borowicki Antoni właśc. realności, Strzyżowski Kamil kupiec, Kozyrski Jan właśc. real., dr Kohn Józef adwokat, Schapira Maurycy właśc. domu.

Zatwierdzenie wyborów marszałkowskich. Cesarz postanowieniem z dnia 9 lipca br. zatwierdził wybór: dr Józefa Müllerata właśc. dóbr na prezesa, a Dawida Abrahamowicza właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej we Lwowie; Aleksandra Trzecieskiego dzierż. dóbr na prezesa, a Mieczysława Brzeskiego właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej w Mielcu; hr. Edw. Stadnickiego właśc. dóbr na prezesa, a Zygm. Zuckra właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej w Mościskach; Adolfa Dobrzyńskiego właśc. dóbr na prezesa, a dr Gustawa Romera właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej w Nowym-Sączu; Walerjana Brzozowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Piotra Garbaczyńskiego właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej w Pilznie; Henryka Christiani-Grabińskiego właśc. dóbr na prezesa, a dr. Ambrożego Towarnickiego burmistrza m. Rzeszowa na zastępcę prezesa rady powiatowej w Rzeszowie; bar. Józefa Brunickiego właśc. dóbr na prezesa, a Artura Malawskiego notarjusza w Stryju na zastępcę prezesa rady powiatowej w Stryju; hr. Jana Tarnowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Franciszka Gregera przełożonego obszaru dworskiego w Mokrzyszowie na zastępcę prezesa rady powiatowej w Tarnobrzegu; bar. Józefa Bauma właśc. dóbr na prezesa, a dr. Henryka Krobickiego adwokata krajowego w Wadowicach na zastępcę prezesa rady powiatowej w Wadowicach; Erazma Niedzielskiego właśc. dóbr na prezesa, a Jana Żelechowskiego właśc. dóbr na zastępcę prezesa rady powiatowej w Wieliczce; Kazimierza Czarniakowskiego właśc. dóbr na prezesa, a Leopolda Kukawskiego notarjusza w Zbarażu na zastępcę prezesa rady powiatowej w Zbarażu.

Doniesienia policyjne. Ludwice Kampel, zamieszkałej pod l. 49 przy ul. Żółkiewskiej, skradziono dnia 3. b. m. w rynku z kieszeni sukni portmonetkę skórzaną czerwoną, wyłożoną wewnątrz czerwonym atłasem, z kwotą 4 zł. 70 ct. — Edwardowi Durhanowskiemu skradziono w nocy na 3. bm. z pomieszkania pod l. 76 przy ulicy Gródeckiej, przez otwarte okno do ogrodu wychodzące, srebrny zegarek kotwicowy z pojedyńczą kopertą, bez łańcuszka, wartości 18 zł.

Juda Goldstein, terminator u waciarza pod l 21 przy ulicy Szpitalnej, złożył w policji kartkę zastawniczą galicyjskiego banku kredytowego nr. 3762 z 5. marca br. na złoty zegarek, zastawiony za 20 zł. znalezioną 3. bm. w ulicy Sykstaskiej.

Dnia 2 b m. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem skradziono z otwartej sieni domu pod l. 7 przy ulicy Sieniawskiej, z kufra niezamkniętego kożuch popielatem suknem pokryty, z krojem do stanu, po kolana długi, z białych baranów, płaszcz sukienny bronzowego koloru i 2 sukień damskich.

Deborze Bernfeld, zamieszkałej pod l. 30 przy ulicy Grodeckiej, skradziono dnia 3. bm. z kieszeni sukni na Krakowskim 3 zł. i kartkę zastawniczą gal. zakładu zastawniczego nr. 2751.

Z komórki domu pod l. 1 przy ulicy Grodeckiej skradziono w nocy na 2. b. m. ćwierć sąga drzewa opałowego.

Ajent policyjny Günsberg wyśledził i przyaresztował dnia 3. bm Marię Paraniak za współuczestnictwo w kradzieży 33 par butów, dokonanej na szkodę Mikołaja Kaczmarskiego, majstra szewskiego z Gródka, w drodze z Jaryczowa do Lwowa.

Statystyka policyjna. W miesiącu lipcu b. r. wydano paszportów 238, zameldowano stałych mieszkańców 1887, obcych 1692, sług 512. Wymeldowano obcych 1718, udzielono informacyj do mieszkania osób, a mianowicie pisemnych 393, ustnych 4666; wydano książeczek służbowych 36; załatwiono spraw służbowych 57; ukarano sług aresztem 23 a 15 grzywną za przekroczenie regulaminu służbowego, nie wliczając w zwykłej policyjnej drodze ukaranych; wypadków przekroczenia przepisów meldunkowych było 8, kwalifikujących się do śledztwa sądowo-karnego.

Stan powietrza. Dziś 4. sierpnia + 21° R. Piękna pogoda.

Kraków 30 lipca. Od wczoraj zaczęła się coroczna 8 dni trwająca wystawa szkoły sztuk pięknych. Wystawione rzeźby, rysunki i obrazy olejne uczniów tej szkoły rokują piękną przyszłość rozwojowi sztuki narodowej. W szkole rzeźbiarskiej odznaczają się najkorzystniej utwory Alfreda Dauna, Józefa Pleszowskiego i Tomasza Dykasa, ale i prace Ertla, J. Trepki i Świerczewskiego wykazują wiele talentu. Prace Dauna odznaczają się wielką siłą chociaż daje się spostrzegać pewien brak subtelności w modelowaniu; Pleszowski obok znakomitych zalet popuszcza nieco za bardzo wodze swemu talentowi, ale to są usterki, które nikną wobec zalet ogólnego traktowania przedmiotu. Mniej może samoistnym jest Dykas, ale prace jego odznaczają się za to czystością wykonania. Dyrygentem tej szkoły jest znany nasz rzeźbiarz Walery Gadomski.

W szkole rysunków rysunki z głów antyków i natury, tudzież rysunki grup z antyków, jak np. Laokoona, świadczą o dobrej metodzie nauczania i o wiele obiecującym talencie znacznej liczby uczniów, między którymi wymienić nam wypada z I klasy młodzieniutkich jeszcze Brylla i Trepkę, z II klasy rokujących najpiękniejsze nadzieje Popiela i Aleksandra Regulskiego, z III i IV klasy wymienić musimy zasługujące na uznanie prace: Harasimowicza (grupa Laokoona) Madejskiego (Wenus Callypygos), Machniewicza (walczący gladjator) i Świerczyńskiego (Dyskolbal) z antyków, tudzież rysunki głów z natury Droździyńskiego (lirnik), Daszyńskiego (głowy starca i małej dziewczynki) i Hernisza (głowa chłopca do góry wzniesiona). Szczególną uwagę zwrócić musimy na rysowane studja anatomiczne i widok perspektywiczny Lepszego. W szkole malarskiej zasługują na wspomnienie studja olejne głów Rossowskiego, Bieńkiewicza, Zębaczyńskiego, Wiszniowskiego, szczególnie zaś podnieść należy studja krajowidoków pod dyrekcją Grabińskiego odbywające się, w których celują: Hernisz, Rossowski i Droździyński. Rysunek akademicki odznaczał się bogactwem modeli. Obok prac uczniów szkoły sztuk pięknych urządzono także wystawę sali kompozycyjnej, pod dyrekcją Jana Matejki zostającej, z której prace Pochwalskiego, Niemczykiewicza i Gramatyki zapowiadają znakomitych artystów.

Kraków 3 sierpnia. Dla braku kompletu wczorajsze posiedzenie rady miejskiej nie przyszło do skutku, a na poniedziałek naznaczone zostało nowe; zachodzi zaś potrzeba uchwalenia niektórych spraw, gdy te po uchwaleniu muszą być Sejmowi do zatwierdzenia przedłożone.

Onegdaj po godz. 6 wieczorem utonął w Wiśle, kąpiąc się w pobliżu ujścia Rudawy, Tomasz Kisielewski z Wieliczki, członek orkiestry wojskowej 13go pułku piechoty. Pomoc łódkami bardzo spiesznie przybyła, ale już nie można było go odszukać, zdaje się, że dostał się pod galary. Zwłoki jego dotąd nie znaleziono.

Z pod Niska. W łonie naszej rady powiatowej wyrodziła się klika niemiecka składająca się z trzech hrabiów nie-Polaków i trzech Niemców ko-

loniatów. Klika ta kierowana przez hr. Oliviera Resseguiera, pełnomocnika dóbr hr. Kinsky'ego, dokłada wszelkich starań, aby działalność rady powiat. sprowadzić do zera, aby ją unieszkodliwić. Najmilszemi dla tych panów ofiarami są sprawy łączące się z polską narodowością, ku czemu może posłużyć jako dowód posiedzenie rady powiatowej z d. 20. lipca br. Znane towarzystwo [illegible] polskiej przebywającej w Wiedniu „Ognisko“ wniosło petycję o udzielenie mu z funduszów powiatowych pewnego datku pieniężnego. Sprawozdawca p. dr. Motelowski popierając petycję [illegible] wniosek, aby towarzystwu „Ognisko“ udzielić zasiłek w kwocie 25 złr. Gdy po tej propozycji nikt nie zabrał głosu i zachodziła obawa, aby wniosek sprawozdawcy przyjęty został bez dyskusji, członek rady p. Paukiewicz prze[illegible] w słabą stronę [illegible] funduszów, popierał wniosek, z tym dodatkiem, aby zamiast 25 złr. tylko 10 złr. na cel wyż wymieniony ofiarowano. To spowodowało szerszą dyskusję, którą hr. Resseguier zagaił, [illegible] iż znajduje się pomiędzy swymi [illegible] na „wochentagu“ zakończył słowy [illegible] do kliki niemieckiej: „Deutsch heisst nichts geben!“ Na to członek rady p. Paukiewicz, zwrócił się ku radnym włościanom, [illegible] którzy zrozumiawszy, iż chodzi tu o byt młodzieży polskiej kształcącej się między obcymi, posłuchali jego słów: „po polsku znaczy dać trzeba!“ Wniosek sprawozdawcy z poprawką p. P. utrzymał się, zapytuje się jednak tych wszystkich, do których to należy, jak długo będzie się jeszcze utrzymywać w łonie naszej rady pow. klika niemiecka i czy [illegible] niemiecki wyjątkowo jako dyskusyjny w naszej radzie może mieć prawo obywatelstwa.

Poznań 2. sierpnia. Jak w środę minionego tygodnia tak i wczorajszej środy nawiedziła nas burza, przeszedłszy z silnym wichrem, że przed wzniesionym przez nią kurzu zaledwie świat było można widzieć. Deszcz ulewny, który następnie padał śród błyskawic i grzmotów, uśmierzył wprawdzie kurzawę, lecz obawiać się było należy, by [illegible] nie przeszkodziło [illegible] w bieżącym roku [illegible] i do dzisiejszego [illegible]. Nadmieniamy jeszcze, że wicher wielki po ogrodach i alejach porobił szkody, a na cmentarzach, na których pochowani [illegible] marmurowy i drewniany.

Do budowy fortów, jakie na północnej stronie Poznania w latach najbliższych mają stanąć, robią się już teraz potrzebne przygotowania. I tak rozpisano już na dzień 17. sierpnia b. r. termin submisyjny na roboty i dostawę materjałów dla dróg, które dla zbudowania budowy uznano za konieczne. Droga taka żwirowana poprowadzoną być ma od drogi prowadzącej na stokach fortu Winiary w kierunku północnym do Naramowic, skąd dwie znowu na wschód i zachód rozchodzić się będą drogi. Na wschód od Naramowic bowiem pod Wilczym młynem stanąć ma fort wysunięty nr. IVa a na zachód fort nr. V. Prócz tego będzie poprowadzoną droga od żwirowej bydgoskiej do fortu nr. IV., który stanie w kierunku północno wschodnim od Winiar. Prócz tych trzech i budujących się już 6 fortów (pod Jerzycami, Junikowem, Górczynem, Dębcem, Starołęką i Łęcznym młynem) wybudowane zostaną dwa jeszcze forty, pod Żegrzem i na zachód od Winiar, tak liczba wszystkich fortów dochodzić będzie do 11.

Wiedeń 3. sierpnia. (**Kronika wiedeńska.**) Minister oświaty dr. Stremayr udaje się na czterotygodniowy urlop, przez ten czas zastępować go będzie minister Glaser. — Przybył tutaj z Paryża [illegible] hr. Maurycy Wielopolski, zięć księcia Montenuovo. — Rumuński minister spraw zewnętrznych p. Cogolniceano miał wczoraj dłuższą konferencję z tutejszym ajentem dyplomatycznym rumuńskiego rządu p. Balaceano. Cogolniceano zabawi w Wiedniu do soboty. Wczoraj przed południem odwiedził angielskiego posła Buchanana. Konferencja trwała godzinę. — Radca ottomańskiego poselstwa [illegible] odjechał do Konstantynopola na czterotygodniowy urlop. — Hr. Harry Arnim odjechał do Karlsbadu. — Policja rozwiązała zgromadzenia robotników w lokalnościach „zum rothen Hof.“ — Artyści teatru nadwornego Lewiński, Hallenstein, Hartmann, Fhimig i pani Hartmann Schneeberger zakończyli swe gościnne występy w Berlinie. Publiczność żegnała ich z entuzjazmem.

Matejko znów stworzył nowy obraz. Przedstawia on jednego z awanturniczych Piastów: Bolesława Łysego, zwanego jeszcze Rogatką. Na tle pięknej natury — wśród bujnych kłosów zboża, jedzie on konno Łysy, przy nim siedzi jego kochanica Zofia de Doren — objął ją wpół jedną ręką — drugą wyciąga z pucharem, w który obok nich idący gęślarz wina nalewa. Obciążony klątwą, wygnany z ojczystych dzielnic, zagrożony krucjatą, [illegible] Rogatka urąga wszystkiemu i w uciechach zmysłowych na dnie kielicha zapomnienia szuka. Jest to jedna z najcharakterystyczniejszych postaci średniowiecznych; do dziś dnia między ludem krążą podania o nim, jak schwytał biskupa, wsadził na koń i zamknął w zamku, aż dopiero za datę okup wypuścił, albo jak dla zabawki ścinał ludzi po drodze. Okrutnik, tchórz, rozpustnik, przyjaciel Niemców, przejął ich obyczaje i na ziemiach swoich osadzał.

W Medjolanie istnieje szkoła śpiewu pod kierownictwem p. Witolda Aleksandrowicza, który niedawno występował jako barytonista na scenie lwowskiej. O tej szkole wyrażają się włoskie czasopisma wielce korzystnie i widocznie p. A. umiał już sobie wyrobić uznanie, skoro posługiwali się jego metodą nauczania i skoro między swemi uczniami zalicza także śpiewaczki, jak Bianchi Montelda z teatru San Carlo w Neapolu, oraz śpiewaków Wierzbickiego i Grejdygiera, przybyłych tamże z Warszawy.

Straszny dramat rodzinny odegrał się w tych dniach w miasteczku zwanem Śmiechowie. Na trzeciem piętrze kamienicy przy ulicy Palackiego mieszkał chirurg Strobl z 40letnią żoną Julją i 8 małoletnich dzieci. W ostatnich czasach praktyka nie przynosiła mu nawet tyle, aby utrzymać rodzinę. — Zwątpienie opanowało małżonkę Strobla i straszne [illegible] w dniu 2 s południa wyszedł Strobl jak zwykle z domu. Czasu tego użyła Stroblowa na wykonanie okropnego czynu: rozbiła [illegible] w której mąż przechowywał trucizny i wyjęła znaczną dozę arszeniku, strychniny i kwasu pruskiego, [illegible] wsypawszy do kawy podała dzieciom, a resztę sama wypiła. [illegible] Straszny widok przedstawił się mężowi, gdy wieczorem do domu powrócił: drzwi były otwarte, żona i dzieci leżały bez [illegible]. Dzieci już nie żyły, matka dawała znaki życia. Na wołanie o pomoc Strobla przybiegł lekarz, któremu udało się przyprowadzić umierającą na chwilę do przytomności. Opowiedziała co zrobiła. Stroblowę odwieziono do szpitala, umarła jednak w chwili, gdy nadeszła komisja sądowa.

Pruski jenerał Blumenthal otrzymał od uniwersytetu w Halli dyplom honorowy doktora filozofji i magistra nauk wyzwolonych, że umiał sztukę wojowniczą podnieść do znaczenia umiejętności. Nawzajem dziekan wydziału filozoficznego w Halli powinienby zostać przynajmniej oficerem honorowym, a profesorowie choćby honorowymi kapralami.

Z wyspy Sandwich-Honolulu otrzymał *Kur. War.* pismo p. A. Prosińskiego zawiadamiające, iż wojenny moskiewski okręt „Wsadnik“ odbywający podróż na około świata, przybył szczęśliwie dnia 30. maja r. b. do wysp Sandwich i zarzucił kotwicę w prześlicznej zatoce Honolulu wyspy Oahu. Zdrowie załogi wyborne. P. Prosiński pisał słowa te w dniu wylądowania, powyżej wymienionym, list zaś doszedł *Kurjera War.* dopiero 30 z. m. pocztą. Szedł więc dwa miesiące.

(b) **Śmierć na manewrach.** Smutne zdarzenie, że na ćwiczeniu polnem w St. Pölten pięciu ludzi straciło życie przez porażenie słoneczne, wywołało w kołach wojskowych żywą dyskusję, kto temu winien. Ministerstwo wojny wydelegowało komisję w celu wykrycia winowajcy, zdaje się jednak, że przyjdzie jej to z wielką trudnością, jeżeli będą szukać za osobą, winowajcą tym bowiem jest tylko system, który pewien kapitan w *Militärzeitung* nazwał „systemem służenia dwom panom.“ Zaraz to wyjaśnimy. Wszyscy pięciu, którzy ponieśli śmierć na manewrach, byli to profesjoniści, szewcy i krawcy. Wiadomo powszechnie, że profesjonistów biorą do wojska choćby nawet byli niezdatni, nie mieli przepisanej miary wzrostu i w piersiach i t. d. Komendant kompanji jest odpowiedzialny za utrzymywanie mundurów i obuwia w dobrym stanie i używa do tego profesjonistów przydzielonych do kompanji. Biedacy ci są żołnierzami i rzemieślnikami zarazem. Ponieważ w kompanji zawsze jest nawał roboty, kapitan jak może uwalnia profesjonistów od ćwiczeń wojskowych i używa ich do pracy około obuwia i odzieży. Naturalnym skutkiem tego jest, że ludzie ci po większej części słabi fizycznie nie są przyzwyczajeni do trudów ani w jednej części tak, jak inni żołnierze. Aż tu przychodzi rozkaz: „Alles soll ausrücken“ — ubierają więc szewców i krawców w tornistry, płaszcze i t. d., dają im karabiny do rąk i pędzą na najuciążliwsze ćwiczenia. Wypadek w St. Pölten wykazał smutne konsekwencje tego systemu.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow.“ z 3. bm. Licytacje. Realność l. 125 w Jezierzanie (pow. Borszczów). Cena wyw. 560 zł. — Realność l. 69 w Jezierzance (pow. Borszczów). Cena wyw. 15.0 zł. — Realność l. 127 w Hastfeldzie (pow. Jaworów). Cena wyw. 2700 zł. — Realność l. 131 w Skwarzawie (pow. Żółkiew). Cena wyw. 166 zł.—Realność l. 51 w Wilkowicach (pow. Biała). Cena wyw. 1650 zł. — Realność l. 13 w Pohrebcach (pow. Zborów). Cena wyw. 16.640 zł. — Realność l. 66 w Zarszynie (pow. Sanok). Cena wyw. 14 zł. — Realność l. 22 w Szeszorach (pow. Kossów). Cena wyw. 345 zł.— Realność l. 684 w Założcach. Cena wyw. 500 zł.— Realność l. 209 w Założcach. Cena wyw. 1000 zł. — Realność l. 50 Trościańcu (pow. Dolina). Cena wyw. 460 zł. (Licytant bank włościański.) — Edykta. C. k. sąd. obw. w Tarnowie otworzył konkurs na majątek Solty Salz Uzamach. Zawiadowca masy dr. A. Malewski.— C. k. lwow. sąd kr. jako handlowy otwiera konkurs na majątek Mendla Zion. Zawiad. masy dr. Landesberger.— Konkursa. Posada koncypisty przy dyrekcji poczt we Lwowie X. klasy rang. — Posada asystenta cłowego w Galicji w XI. randze.

Wykaz zmarłych osób we Lwowie od 21. do 31. lipca 1877: Halberstein Gedalie Hersz, dziecię nauczyciela, na błoniawę, 5 tyg. Borczyński Antoni, sierżant rezerwowy 55. pułku piechoty, na gruźlicę płuc, 26 lat. Płachka Rozalja, dziecię mularza, na krztusiec, 11 m. Żabkay Józef, zegarmistrz, na suchoty, 33 lat. Ratz Samuel Leib, faktor, na suchoty płuc, 64 lat. Kobak Tytus, nadkonduktor kolei Karola Ludwika, na moczniсę i zapalenie nerek, 41 lat. Folis Anna, dziecię zarobnika, na zapalenie dławicowe krtani, 2 lat. Markus Józef, dziecię piaskarza, na krztusiec, 1 rok 2 m. Lewandowski Kazimierz, dziecię drukarza, na nieżyt jelit, 8 m. Murzyn Marjanna, dziecię szewca, na zapalenie kiszek, 6 m. Bass Hene, córka handlarza, na zapalenie kiszek, 1 rok 6 m. Laskowska Marja, córka woźnego, na wrzody żołzowe, 11 m. Piechowicz Anna, żona strażnika sądowego, na suchoty płuc, 39 l. Gorzko Mikołaj, służący, na tyfus, 23 lat. Kuś Jan, zarobnik, na zapalenie nerek, 60 lat. Wilmann Antoni, zarobnik, na zapalenie mózgu, 44 lat. Kittler Urszula, żona szewca, na zapalenie opłucnej, 42 lat. Daniłak Józefa, zarobnica, na wodną puchlinę, 58 l. Nadwodzka Zofja, córka urzędnika asekuracyjnego, na suchoty, 1½ lat. Żymirska Michalina, wdowa po ck. urzędniku skarb., na gruźlicę płuc, 45 lat. Kruszty Jan, syn zarobnika, na suchoty, 5 lat. Kaliński Stanisław, syn robotnika, na błoniawę krtani, 1 rok. Pryczna Jaga, z zakładu karnego u Marji Magdaleny, na suchoty płuc. 17 lat. Lewicki Piotr, obywatel miejski i krawiec, na udar mózgowy, 53 lat. Marykobyła Ołeksa, zarobnik, na rozedmę i zapalenie płuc, 40 lat. Majer Amelja, żona krawca, na wadę sercową, 52 lat. Nell Michał, zarobnik, na obrzęk płuc, 53 lat. Schiller Ksiel Salamon, syn handlarza, na dur, 5½ lat. Jankowska Genowefa, córka pomocnika przy litografji, na zapalenie kiszek, 1½ l. (D. n.)

Tygodnia numer 48 zawiera: Giordano Bruno; Swaty na Rusi. Humoreska przez Jana Lama (c. d.); Przygoda w podróży, przez J. I. Kraszewskiego; Marysia, prawdziwe opowiadanie wieśniaczki, przez Zofję Rudnicką (c. d.); Sprawa kazańska, przez Z. O. (c. d); Listy z Anglji, Sygurda Wiśniowskiego (dok.); Reformacyjno-społeczne prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII stulecia, przez dr. Bolesława Limanowskiego (c. d.); Homera Iljady. Pieśń VI. Pożegnanie Hektora z Andromachą (dok.); Czarne Indje, przez Juljusza Verne (c. d.); Listy z Krakowa (dok.); Kronika przyrodnicza i przemysłowa Br. Abakanowicza; Piśmiennictwo polskie; Tydzień lwowski XXVII; Wiadomości z kraju i ze świata; Rozmaitości; Od redakcji. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct., zamiejscowa 4 zł. 40 ct.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprawozdanie Izby kupieckiej. Lwów dn. 3. sierpnia 1877. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona zł. 11·90 do 12·40, pszenica biała 12·— do 12·50, żółta 11·— do 11·75, jesienna 10·25 do —·—, żyto 7·75 do 8·—, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·60 do 6·90, pastew. 6·— do 6·60, owies złr. 6·60 do 6·75, groch do gotowania złr. 8·— do 8·40, pastewny złr. 7·— do 7·35, wyka złr. 5·— do 6·20, bób złr. 8·— do 9·—, kukurudza stara złr. 5·80 do złr. 6·—, nowa złr. 5·50 do 5·90, rzepak zimowy złr. 15·60 do 16·20, rzepak letni 14·— do 14·50, lnianka 12·— do 12·25, nasienie lniane 12·— do 12·50, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, kminek 35·— do 37·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 31·50, w terminach w miesiącu Lipcu Sierpniu-Wrześniu 31·75.

Waluta: mark złr. — 60¼; rubel 1·29¼, Napoleondor złr. 9·81½.

Przemyśl 3. sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe). O naszym handlu zbożowym nie możemy teraz nic osobliwszego donieść, ponieważ starych zapasów nie ma, a nowe tylko na terminy kupują, albowiem gotowe mało przychodzą na plac. Płacono na naszym targu: Pszenicę starą 100 kilo zł. 12·— do 12·50, pszenicę nową pr. sierpień-wrzesień 100 kilo złr. 10·75, żyto stare 100 kilo 8·50 do 9·25, nowe pr. sierpień-wrzesień 7·50 - 7·75, jęczmień 79 kilo 5·— do 6·—, owies 56 kilo 3·— do 3·40, hreczka 79 kilo 5·— do 5·50, fasola 100 kilo —·— do —·—, bób 100 kilo 7·— do 7·75, koniczyna 100 kilo 40.— do 50·—, groch 100 kilo 7 do 8·50, wyka 100 kilo 5·— do 5·50, ziemniaki 100 kilo —·— do —·—, masło 56 kilo 46.— do 50·—. kukurudza 100 kilo 6· - do 6·25, miód 56 kilo —·— do —·—, nafta 50 kilo —·— do —·—, wosk 56 kilo —·— do —·—, nasienie konopne 69 kilo złr. —·— do —·—, rzepak 100 kilo złr. 16·75 do —·—, spirytus za 56 liter 80 Tral —·— do —·—, kminek 56 kilo zł. 23·50–24.

Wiedeń 2. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2407, zabitych wieprzów 000, zabitych owiec 000, jagniąt 000, żywych owiec 18940, żywej nierogacizny galicyjskiej 000, węgierskiej 000, razem 1002 sztuk. — Cielęta płacono żywe złr. 32 — 50, zabite złr. — do —, zabite wieprze — do —, jagnięta rafary —·— do —·—, żywe owce za 100 kilo mięsa węgierskie złr. 40·— do 50·—, moskiewskie, których przybyło zwyż 4000, płacono za proste po zł. 40—51, w czarnej wełnie złr. 32—40, dla eksportu zakupiono zwyż 15 000 sztuk — żywa nierogacizna galicyjska 37·— do 44·—, węgierska 38·— do 50·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck Leopoldstadt.

Kraków 3. sierpnia. Na wczorajszy targ dowieziono zaledwie parę set korcy w małych ilościach różnego zboża, pomiędzy tem 100 korcy jęczmienia, który sprzedano korzec po 30 złp, cen innych produktów z powodu małych ilości nie notowaliśmy.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był bardzo mały, a gdy i kupujących nie wiele się pokazało, przeto ruch i obrót były bardzo słabe, ograniczające się głównie na miejscowe potrzeby. Ceny mniej więcej chwiejne stosujące się do obrotu.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 12·— do 13·50, czerwoną 12·50 do 13·75, białą 12·75 do 14·—; żyto polskie za 100 kilogramów 9·25 do 9·75; żyto podolskie za 100 kilogramów 8·50 do 9·30; jęczmień dla krup. za 100 kilogramów 7·40 do 8·05; na paszę za 100 kilogr. 6·50 do 7·25; owies za 100 kilogr. 7·— do 7·60; groch 8·— do 10·—; fasolę 9·— do 12·50; koniczynę białą zł. —·— do —·—; czerwoną —·— do —·—, jagły 13·— do 14·50; tatarkę —·— do —·—; proso —·— do —·—, rzepak 16·— do 17·—; wykę —·— do —·—, soczewicę —·— do —·—, kukurudzę złr. 6·75 do 7·25.

Koleje krajowe. (Sprawozdanie miesięczne). Silny wywóz zboża w Rossji ożywia ruch na naszych kolejach, do czego się i transporta wojenne nie mało się przyczyniają. Kolej galicyjska Karola Ludwika miała w czerwcu na starej linji 828 399 złr., a na nowej 230.783 zł. ogólnego dochodu, co stanowi odnośnie do czerwca roku przeszłego nadwyżkę 5·5 proc. i 9·3 proc. na kilometr. Za czas od stycznia do końca czerwca wynosi nadwyżka 25·9 proc. i 16·5 proc. na kilometr. Masy zboża moskiewskiego, leżące w Brodach na rampach otwartych, zostaną dachem przenośnym pokryte w celu ochrony od deszczów. Rząd potwierdził projekta rozszerzenia 22 stacyj.

Na kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej utrzymuje się ruch w świetnym stanie. Dochód w czerwcu wynosi na części galicyjskiej 523 904 złr., tj. o 68·8 proc. na kilometr więcej, niż w czerwcu roku przeszłego. Waga mostowa, obecnie niedogodnie we Lwowie sytuowana, przebudowaną i przeniesioną zostanie na dogodniejsze miejsce obok budki nr. 2. Przystanek Chlebowice-Bóbrka zamieniony zostanie na stację przez dostawienie 2 par szyn i rampy. Cłowy magazyn w Czerniowcach przepełniony jest zbożem moskiewskim, którego wielkie transporta ciągle jeszcze odchodzą. Z powodu tego składowe podwyższone zostało z pół c. na 1·6 c od 100 kilo i dnia.

Kolej arcyksięcia Albrechta wykazuje w czerwcu nadwyżki 8·1 proc. na kilometr — kolej dniestrzańska 11·9 proc. nadwyżki — pierwsza węgiersko-galicyjska kolej niedoboru 34·1 proc. odnośnie do czerwca r. p. Na kolei arcyksięcia Albrechta zezwolił rząd ze względów oszczędności na znaczną redukcję budników, których czynności żony robotników kolejowych obecnie wykonywują.

Kolej Tarnów-Leluchów miała w czerwcu ogólnego dochodu 28.609 zł., tj. 188 złr. na kilometr.

Budowa kolei z Bielska do Żywca postępuje zwolna z powodu nadzwyczaj częstych deszczów, utrudniających roboty ziemne.

Ostatnie wiadomości.

W Berlinie, zwłaszcza w sferach finansowych, zwycięstwa tureckie wielkie wywarły wrażenie. *Nat. Ztg.* mówi, że Moskale będą musieli robić ogromne wysilenia, by się mogli utrzymać w Bułgarji. Przejście Bałkanów okazuje się teraz, jak to specjaliści dawno utrzymywali, wielkim błędem.

Miejscowości, gdzie wybuchło uśmierzone powstanie Bułgarów, do niedawna jeszcze były zajęte przez oddziały jen. Hurko. Teraz jak widać Moskale wznieciwszy powstanie, wycofali się, i zapewne teraz ściągają się w tył ku Tyrnowie, aby ujść ewentualnego odcięcia i zniszczenia w wąwozach bałkańskich.

Stopniowo jak koło Moskali zaczyna być kuso, Serbów napada chęć mobilizacyjna tak samo, jak sobie Rumuny zrobili. — Wystąpienie jej wywoła zapewne interwencję mocarstw.

Nordd. Ztg. oświadcza, że strategiczne działania i taktyczne kierownictwo Osmana paszy zasługuje na najwyższe uznanie.

O Midhacie paszy pisze taż gazeta, że ten przebywa w Wiedniu jako mąż zaufania sułtański. Zadaniem jego jest przekonać się czy znajdzie Turcja opiekę w Wiedniu w razie gdyby stosunki zniewoliły ją do zawarcia pokoju.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich zaprzeczają wiadomości podanej przez *Gazetę Katolicką* jakoby Layard działał przeciw Midhatowi.

Telegramy „Dziennika Polskiego“

Wiedeń 4. sierpnia. Dzisiejsze dzienniki poranne wspominają o niepotwierdzonej niczem pogłosce, że Gorczakow zamierza prosić cara o dymisję z kanclerstwa państwa.

Wiedeń 4. sierpnia. Zachowanie się Serbji, widoczna uległość jej i skłonność do kooperacji z Moskwą w decydujących sferach, uważaną jest za powód dostateczny do mobilizacji nawet na daleko większe rozmiary niż jak uchwalono. Przygotowania do mobilizacji przyspieszone.

Bukareszt, 3. sierpnia. Prywatnie donoszą: **Car niebezpiecznie zachorował. W mieście Moskie wybuchły niebezpieczne niepokoje. Mówią tu o dymisji Gorczakowa.**

Stambuł 3. sierpnia. Szakir pasza zamianowany jenerałem dywizji, obejmuje komendę nad korpusem Reufa paszy, który powołany został do Stambułu. Pod wsią Atły koło Czirpanu zgromadzeni powstańcy bułgarscy zostali pobici i rozproszeni. Wielu Bułgarów ubito, 55 wzięto jeńcem. Gubernator Filipopolu donosi o wzmagającym się powstaniu na kilku punktach, osobliwie koło Karlowy i Akczekilina. Wysłane w tę stronę wojsko oswobodziły nasamprzód ludność muzułmańską, obsaczyły następnie obie miejscowości, poczem powstańcy poddali się i złożyli broń.

Sulejman ocenia straty Moskali pod Eskisagrą na 2000 zabitych i rannych. Schwytano przytem wielką ilość Bułgarów. Turcy stracili 171 zabitych i 556 rannych. Wskutek strzałów Eskisagra do połowy została zburzoną.

Mehmed-Ali pasza w depeszy z d. 1. bm. potwierdza wiadomość o pomyślnej dla Turków utarczce przednich straży pod Rasgradem. Zapewniają, że Moskale koncentrują jedną armję nad Dunajem, która się dzieli na dwa korpusy. Jedna z nich będzie operować na linji Plewna-Nikopolis i Sistowa, druga wzdłuż rzeki Jantry.

Londyn 4. sierpnia. „Reuter Office“ donosi w telegramie z Erzerum dnia 2. bm.: Jen Loris Melikow wzmocniony 14 batalionami i 3 baterjami, rozpoczął kroki zaczepne. Od dwóch dni ciągłe walki. Podobnież jen. Tergusakow otrzymał posiłki — 5 rot piechoty, 1 pułk jazdy i 1 baterję.

Belgrad 3. sierpnia. Dzisiaj ogłoszony został dekret książęcy, upoważniający ministra wojny do powołania 3000 żołnierzy milicji dla straży u granic kraju. Zarazem dekret ten zarządza zakupno i skompletowania materjału wojennego.

Berlin 3. sierpnia. Pełnomocnicy do rokowań o traktat handlowy z Austrją, jutro a najdalej w niedzielę udadzą się do Wiednia.

Sztokholm 3. sierpnia. Rząd szwedzki z powodu obecnej konstelacji europejskiej, stworzonej wojną, czyni niektóre zarządzenia wojskowe.

Telegramy zbożowe z dnia 3. sierpnia.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 33·50; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 10·65. Berlin: Pszenica żółta na lipiec-sierpień 229·00, żyto loco 000·00, okowita 49·30; Szczecin: pszenica na czer.-lip. 000·00, rzepak na jesień 335·00; Paryż: mąka 159 kilo 68·50.

Wiedeń, 4. sierpnia, 10 godz. 49 min.

Akcje Kredytowe .	16·1.	Akcje kolei Kar-Lud.	23?·—
„ Anglo-Austr.	74·—	„ „ Połudn. .	·—
„ Unionsbank .	—·—	„ Banku Fr. Aust	—·—
„ Vereinsbank .	—·—	20-frankówka . .	9·84

Usposobienie: stalsze.

Berlin.

Rosyjskie noty ban.	218·20	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe . .	27?·—	Kolei Rumuńskiej .	16·—
Lombardy	11?·—	Austrjackie banknoty	166·—
Galicyjskie	89·50	Uspos. —	

Wiedeń, 3. sierpnia.

Jed. dług pań. w bank.	63·8?	Londyn	122·?0
„ „ „ „ sreb.	66·7?	Srebro	107·7?
Renta w złocie . .	74·90	20-frankówka . .	9·?9
Losy pożycz. z r. 1860	11?·75	Dukat ces. men. . .	5·85
Akcje banku narod.	818·—	100 marek niemiec.	60·15
Akcje banku kredyt.	162·80		

Paryż. 3% renty 70·8?; Lombardy 147·—

Telegrafowane kursa wiedeńskie.
Wiedeń. 3. sierpnia, 2 godz. 30 min.

Losy kredytowe . .	16?·–	Ung. Staats-Obl. 1877	62·75
Akcje Węgier. Kred.	1?2·–	Galic. Indemnizacja	84·50
„ Ang.-Austr. B.	?6·–	1864 Losy	13?·50
„ Unionsbank .	?5?	Siedmiogr. kolej . .	83·5?
„ kolei Kar.-Lud.	2??	Verkehrsbank . . .	81·–
„ „ Północn.	18?·–	Tureckie Losy . .	1?·5?
„ „ Połudn. .	?0·—	Węg.-Gal. kolej . .	8?·—
„ „ Alfölds. .	108·50	Baubank-Actien . .	–·–
„ „ Elżbiety	166·50	Staatsbahn	245·?5
„ „ Lw.-Cz.	1??	Bankverein	?8·50
„ „ Węg. Pół.	99·50	Węgierskie Losy . .	76·25
„ „ Rudolfa .	109·50	Reichsmark . . .	60·15
„ „ Albrechta	—·—	Rosyjskie banknoty	1·28

Usposobienie stałe.

Przyjechali do Lwowa dnia 3. sierpnia.

Hotel Angielski. P. Papara z Batiatycz, A. Zarzycki z Królestwa, G. Borysiewicz z Sambora, J. Eisele z Królestwa, J. B. Ulrich z Wiednia.

Hotel Żorża. L. hr. Grocholski z Rossji, A. Chrzanowski z Polski, St. Matkowski z Jezierzan, B. Malinowski z Łukawicy, H. Penasse z Turki, Ks. Petrowicz z Wołostkowa, H. Goldschmidt z Moguncji, Z. Utitz z Pragi, M. Żółtanowski z Rosji.

Hotel Europejski. J. Chalewski z Paryża, E. Chiliński z Rossji, T. Chrząszcz z Słotwiny, G. Eberth z Wiednia, H. Bodenheimer z Hamburga.

Hotel Langa. J. Raab z Jass, J. Damask, J. Pick, F. Dittlar, J. Boss z Wiednia, Dr. J. Garowicz z Krakowa.

Hotel Krakowski. K. Drzewiecki z Tarnopola, J. Ruczyński z Wołynia.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa: o godz. 11 m. 8 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. 40 rano (p. osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. miesz.) — Do Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.); o godz. 11 m. 25 wieczór (p. miesz.) — o godz. 12 m. 30 z południa (p. miesz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 m. 25 rano i o godzinie 5 minut 58 wieczór. — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (p. osob.) o godz. 12 m. 11 w południe (p. miesz.); a głównego dworca o godz. 6 rano (p. posp.) o godz. 10 m. 37 wieczór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg miesz.)

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 20 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mieszany). — Z Czerniowiec: o godz. 9 m. 55 wieczór (p. posp.); o godz. 5 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2 m. 50 po południu (p. wiec.z)— Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 8 m. 36 wieczór i o godz. 8. m. 41 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 8 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 8 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 48 po południu (p. mieszany).

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 min. 20 we Lwowie.)

NADESŁANE.

Z powodu wyjazdu na kilka tygodni, uprosiłem mego asystenta **Dr. Edwarda Strojnowskiego,** (mieszka ulica Łyczakowska l. 24) aby udzielał Rady lekarskie moim pacjentkom, oraz prowadził ordynację domową w mojem mieszkaniu. 1289 1—3

Profesor dr. A. Czyżewicz.

Nadesłane.

Podwołoczyska, 5. sierpnia. Z powodu korespondencji w „Dzienniku“ w miesiącu lipcu b. r. o szulerni w Podwołoczyskach, w hotelu „Odessa“, umieszczonej, posądzają mnie, że te daty szanownej redakcji podałem. Ponieważ to zupełnie jest zmyślone i bezpodstawne, przeto oświadczam, że ani pośrednio ani bezpośrednio nie przyczyniłem się do doniesienia wzmiankowanego. Józef Tygier, restaur. na dworcu kolej.

(Redakcja ze swej strony oświadcza, że dotyczącą korespondencję otrzymała zupełnie od kogo innego.)

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 3. sierpnia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	240 50	23? 50
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	11? —	115 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	229 —	225 10
„ Kred. gal. à 200 zł.	214 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	84 10	83 8?
„ „ „ 4 „ „	77 60	76 60
„ „ „ 5 „ „	84 2?	83 30
Banku Hipoteczn. galic. 6%	88 60	87 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	98 —	91 75
Ogóln. rolo. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% [illegible]	91 30	90 25
Tow. kred. [illegible]	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 85	84 85
Pożyczki krajowej 1873 à 6%	91 —	90 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 50	19 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 87	5 75
„ cesarski	5 90	5 80
20 frankówka	9 85	9 75
Pół imperjał rosyjski	10 15	9 90
Rubel rosyjski srebrny	1 82	1 82
„ „ papierowy	1 30	1 28
100 marek niemieckich	61 —	60 —
Srebro za 100 zł.	110 —	108 —
Kupony w sreb. za 100 zł.	109 10	107 50
Wiedeń, 2 sierpnia.		
5% jedn. dług państw. w bank.	61 90	61 75
„ „ „ w sreb.	66 20	66 —
Renta w złocie za 100 [illegible]	74 30	74 10
„ Oblig. indemn. [illegible]	104 —	103 —
„ „ „ czeskie	— —	103 25
„ „ „ węgierskie	75 50	74 50
„ „ „ galicyjskie	75 —	74 10
„ „ „ bukowińsk.	82 75	81 75
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 50
„ węg. poż. kol. 200 zł. 120 zł.	99 —	98 50
Listy Zastawne.		
6% Banku narod. listy	97 40	97 20
5 „ galicyjskie	77 —	7? —
[illegible]	84 —	83 50
?% gal. Zakł. kred. włośc.	9? 50	— —
6 „ [illegible]	? 50	— —
5 „ [illegible]	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	106 75	106 25
5 „ Domen państw. 120 zł.	142 —	141 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	331 —	3?9 —
„ „ „ 1854	108 75	108 ?5
„ „ „ 1860	1?8 —	11?5
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	120	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 —	132 ?0
„ prem. pożycz. węgier.	75 ?5	75 2?
„ Comorente	24 —	2? —
„ Kredytowe	161 —	16? 50
„ Żegl. par. na Dunaju	98 25	92 75
„ księcia Salm	38 25	37 75
„ „ Palfy	[illegible]	[illegible]
„ „ Klary	29	28 —
„ hr. St-Genois	31 —	30 50
„ miasta Budy	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz	16 50	?6 —
„ hr. Waldstein	22 50	22 —
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	15 50	15 2?
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	8?8 —	8?6 —
Zakładu kredytowego	147 —	147 25
Żeglugi par. na Dunaju	341 —	339 —
Kolei północ. Ferdynanda	1860	1855
„ [illegible]	245 —	244 50
„ wschod. c. Elżbiety	60 50	59 10
„ Południowej	70 50	69 50
„ Galicyjskiej	238 —	237 50
„ Czerniowieckiej	117 —	116 50
„ Albrechta	81 —	— —
„ węg. północ.-wsch.	9? —	98 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. [illegible]	106 75	106 25
„ Alföld.-Fiumańskiej	106 ?5	106 25
„ Koszycko-Bogumił.	92 50	92 —
„ Siedmiogrodzkiej	—	—
„ [illegible]	168 ?0	162 50
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	110 —	109 50
„ Franciszka-Józefa	134 —	13? 50
Banku anglo-austrjac.	71 50	71 25
Zakładu kred. węgier.	147 75	147 25
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipoteczn.	— —	[illegible]
[illegible]	61 —	6? —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	66 7?	66 ?5
„ państwow. 500 fr.	157 50	— —
„ Emisja z r. 1867	149 50	148 50
„ południow. 500 fr.	1?8 —	107 —
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	10? —	101 —
„ 100 zł. w. a.	98 50	98 —
„ w srbr. 5%	109 —	1?8 50
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	96 50	95 50
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w [illegible] 5% za 100 zł.	103 25	?? —
„ Emisja II.	102 —	101 50
„ Lw.-Czern. [illegible] (w srb. 5% za 100)	77 50	77 —
„ Emisja z r. 1867	74 ?5	74 ??
„ [illegible]	61 25	60 ?5
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	79 50	79 —
Tow. [illegible]	90 —	?? —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	5 92	5 90
„ dukat na wagę	5 ?4	5 52
20-frankówka . . .	9 86	9 84
Suwereny angielskie	12 40	12 ?0
Imperjały rosyjskie	10 1?	10 ?8
Srebro	108 55	108 40
Srebrne kupony . .	— —	— —
Bank. państw. Niemiec za 100 marek . .	60 60	60 50
Rubel pap.	1 29	1 29

Warszawa, 2 sierp.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	9? 75
„ „ 2ej serji	— —	96 75
„ „ kupon	— —	48 ½
„ „ nowe	95 25	94 9?
„ „ kupon	— —	59 ½
„ likwidacyjne	68 8?	?? 0?
„ „ kupon	— —	66 ½
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgow.	— —	— —
[illegible]	— —	— —
„ „ „ [illegible]	— —	— —

PARASOLKI DAMSKIE

od 80 ct. do 10 zł.

1210 13—0 (7)

Wypróbowane i nieomylne środki

zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson," Melanogene de Diequemare ainé, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI

Lait Antéphélique ou Lait Candès, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare ainé, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine,"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

POMADKĘ POZIOMKOWĄ

do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatery, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Société Hygenique i wiele innych. Poudor Veloutine.

WODĘ KOLOŃSKĄ, Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki do czyszczenia zębów.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

Zupełnie nieszkodliwy najdelikatniejszy

Puder ryżowy

zapach wedle życzenia.

sprzedaje i rozseła w pudełkach znacznie większych od zagranicznych, **po 40 centów.**

apteka pod „Węgierską Koroną"

J. PIEPESA

1075 we Lwowie. 20—0

Naturalne krajowe i zagraniczne

WODY mineralne

1092 poleca główny skład 4-6

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dra AIRY'a

Sposób leczenia naturalny

32 ark., z licznemi w tekscie drukowanemi anatomicznemi drzeworytami, cena 60 ct., wydany nakładem **Richtera w Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), w języku polskim i do nabycia we wszystkich księgarniach. — To szczególne dzieło można wszystkim chorym, wszystko jedno jakąkolwiek chorobę cierpiących, tem więcej ostatecznie doradzać, czem tyczący się sposób leczenia jako w istocie (w samej rzeczy) się dokazał, jak owe w książce liczne drukowane okazałe świadectwa dowodzą. 1025 13-0

Leki zalecane utrzymuje na składzie apteka pod „Węgierską Koroną" J. PIEPESA we Lwowie.

Gmina Skole

miasteczko poszukuje uzdolnionego

kominiarza.

Gotową

Żałobę

poleca

POMORSKA

ulica Hetmańska l. 6.

1187 2—0

Egzaminowany

Ekspedytor pocztowy,

który zawiadywał dłuższy czas samoistnie urzędem poszukuje odpowiedniego umieszczenia przy większym urzędzie pocztowym od d. 1 września. Łaskawe zgłoszenia pod adresą **T. S.** poste restante Stanisławów. 1292 1—3

Do wygrania!

14. Sierpnia

na promesę

na Losy pożyczki węgierskiej

główna wygrana zł. 200 000 itd.

Cena promesy 3 zł.

1. Września

na promesę

na Losy pożyczki z r. 1864,

główna wygrana zł. 200.000 itd.

Cena promesy zł. 4.

2. Września

na Losy poż. m. Krakowa

główna wygrana zł. 30.000, 25.000, 18.000 itd., najmniejsza wygrana, którą każdy los najmniej wygrać musi jest zł. 30.

Cena losu obecnie bardzo korzystna.

Los kosztuje zł. 16.

Losy loterji rządowej

po zł. 2 50,

wygrana zł. 70.000, 30.000, 20.000, 10.000 itd.

Losy loterji złotej Stanisławowskiej

główna wygr. 2000 dukatów, oprócz tego 2000 wygranych wartości zł. 50.000.

Cena losu zł. 1.

W handlu płócien i herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

☛ Losy tylko za nadesłaniem gotówki wysełane bywają.

1288 1—2

Rzepa pastewna

biała, okrągła lub długa ½ kilo 70 ct.

Turnips angielski

biały i żółty, długi i okrągły ½ kilo 80 cnt. do 1 złr.

poleca w zdrowem ziarnie

WILHELM ADAM

1096 **we Lwowie,** 14—0

przy placu Marjackim pod l. 10.

UWAGA. Przy odbiorze przynajmniej 10 kilo ceny znacznie tańsze.

Adolf Lukas,

Doktor medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki,

lekarz sądowy przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, były lekarz szpitalny w Pradze, kliniczny asystent i subst. prymarjusz w powszechnym szpitalu w Ołomuńcu itd.

Ordynuje w pomieszkaniu przy ulicy Blacharskiej (śródmieście, tuż przy placu Dominikańskim), nr. 8, I. piętro, od 3 do 4 po poł. — Dla ubogich bezpłatnie od 2 do 3 po pol. 1016 35 0

Dla cierpiących na reumatyzm.

Godzięba

Dr. K. MALESZEWSKIEGO

jedyny środek

na wszelkie cierpienia reumatyczne

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład w aptece **Piotra Mikolascha** we Lwowie. 1166 5—12

APTEKA

w Żurawnie poszukuje ucznia z porządnego domu, wzorowego prowadzenia się, obyczajów i pilności. Interesowany zechce się zgłosić pod adresą: Józef W. Tomaszewski, aptekarz w Żurawnie. 1286 1—3

Handel

towarów korzennych

W. Marszałkiewicza

(przedtem **Karola Schubutha**)

we **LWOWIE,** ul. Krakowska l. 6,

otrzymał ponownie świeży transport wszelkich

wód mineralnych

i poleca takowe po następujących cenach:

Budzyńską Hunyadi	1	flasz.	30 ct.
Egerska, wszystkie zdroje	1	„	32 „
Gieshübelska	1	„	30 „
Gleichenbergska	1	„	30 „
Iwonicką	1	„	32 „
Karlsbadzką wszyst. zdroje	1	„	38 „
Krynicką	1	„	30 „
Marienbadzką	1	„	30 „
Selcerską	1	„	30 „
ddto	1	bań.	25 „
Pülnawską	1	„	24 „
Saidszycką	1	„	24 „
Szczawnicką wszystkie zdroje	1	flasz.	28 „
Żegiestowską	1	„	28 „

Wszelkie inne tu nie wymienione wody również po stosunkowo nizkich cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie i z największą starannością. 1046 6 0

---

przywracający naturalną barwę włosów i brody. 1285



Jedyny środek

Skład w aptece P. Mikolascha we Lwowie.

Kawa

najdoskonalszego, czystego i **mocnego** smaku i najdoskonalszego czystego ale **słabszego** smaku, kilo **1** złr. **80** ct. (zielona kawa Ceylon zawsze prawie jest kwaśna i znacznie droższa!) poleca

O. T. Winckler.

1262 3 3

Restauracja z ogródkiem

zwana

„pod Rakiem"

położona w środku miasta Lwowa, jest wraz z kompletnem urządzeniem **zaraz do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u Franciszka Iwanickiego Rynek l. 53. 1290 1—3

Najlepsze belgijskie skórzanne

Pasy do maszyn

w różnych szerokościach, jakoteż

Pasy parcianne szpagatowe,

Orginalne Sławuckie Kołdry,

Bundy gotowe i Sukna,

wyrobu z dóbr Jego Ekscel. Alfreda hr. Potockiego, tudzież

ROZOLISY i LIKIERY,

z fabryki w Łańcucie poleca

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie,

plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

1254 4—0

Przy ulicy Ormiańskiej l. 23

są trzy pokoje

umeblowane, zaraz do końca września do najęcia.

1265 2—3

Wyborna młoda węgierska

BRYNDZA 36 ct.

36 ct.

w handlu

G. K. NOWICKIEGO

ul. Czarnieckiego l. 2, obok hotelu Warszawskiego.

1050 1—0

Kominiarza

należycie ukwalifikowanego, koncesjonowanego, potrzebuje miasto Bolechów.

Podania o tę posadę przyjmuje podpisany Magistrat do 15. sierpnia 1877

Magistrat

Bolechów, 25. lipca 1877.

1274 1—4

Pierwsza galicyjska

parowa fabryka parkietów

w Kamionce Strumiłowej.

Nowo utworzona fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy swe warstaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia, które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcji fabryki w Kamionce Strumiłowej,** albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska Nr. 85.**

Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materjał, oraz za gustowne i modne wykonanie. 1056 15—25

Na żądanie rozsyła fabryka parkietów ilustrowane katalogi i cenniki.

Karol hr. Mier. L. Tenner i Syn.

Medycyny i chirurgii

Dr. Jakób Bierer

lekarz kolejowy,

specjalista chorób skórnych i tajemniczych.

Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) pod l. 18.

Ordynuje od g. 8.–9. z rana i od 3.–4. po południu.

1039 17—0

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolascha, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Bernie u apt. Fr. Edera Bäckergasse; w Wiedniu u J. Weissa apt. Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit", Kaiserstrasse Nr. 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji. — Na żądanie listy i świadectwa wysełane franko. 1017 51

Uwiadomienie.

Czekoladę

meksykańską waniliową i homeopatyczną z najsłynniejszej fabryki Massona w Paryżu otrzymał w komis

Jan Müller

właściciel cukierni,

i sprzedaje po cenie fabrycznej.

1062 13–24

Koncesjonowane

Biuro wywiadowcze

Józefa Birkle

we Lwowie, Rynek nr. 40.

☛ Ma do polecenia:

Nauczycielki uzdolnione w języku francuskim, niemieckim i grze na fortepianie.

Nauczycieli ze szkół wyższych i niższych, mogących udzielać języki obce i muzykę na fortepianie. Poszukują posady w kraju lub za granicą.

☛ Pośredniczy przy sprzedaży i wydzierżawieniu realności miejskich i wiejskich. — Listy nie frankowane nie przyjmują się. 1291 1—3

Dla p. kupców i przemysłowców!

Najkorzystniejsza reklama!

Przez czas wystawy rolniczo-przemysłowej

wychodzić będzie we Lwowie codzienne pismo ilustrowane p. t.:

„WYSTAWA,"

które będzie urzędowym organem Komitetu wystawowego i rozpowszechnione będzie przynajmniej w

10.000 egzemplarzach, drogą prenumeraty (miesięcznie 3 złr.) i sprzedażą na placu wystawy.

Ogłoszenia (anonse) przyjmują:

Księgarnia Polska, ulica Kopernika 12, lub **P. J. Laskowski,** ulica Halicka l. 52 (gdzie drukarnia „Dziennika Polskiego") we Lwowie, za opłatą **tylko 6 cnt** od wiersza drobnego druku.

Numer 1. wyjdzie 15. sierpnia. Nakład wielki.

Prosimy wcześnie zamawiać!



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i dosbonale wypróbowane

Maszyny do szycia

wszelkiego systemu i konstrukcji.

mam zaszczyt polecić

wielki mój skład

w Wiedniu, Karntnerring 6.

Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 1017 82—0

Cenniki przesyłam opłatnie.

Józef Warchałowski,

mechanik

Nie potrzeba Wiednia i Paryża

Zadziwiająco tanio i z dobrego materjału podług żurnalów paryskich

Uprzęże na konie i siodła

z powodu, że nie opłaca się dużego czynszu, wykonywa się taniej jak wszędzie, w tej pracowni jest **contremetre z Paryża.**

BENALUK

ulica Sykstuska nr. 9 we Lwowie. 1117 7—0

J. DĄBROWSKI

jubiler i złotnik,

we Lwowie ulica Halicka l. 17 (dawniej W. Penter),

poleca swój skład wyrobów

ZŁOTNICZO-JUBILERSKICH

oraz przyjmuje wszelkie roboty tak nowe jak i naprawy.

Szczególnie zwraca uwagę na **szpilki i pierścionki bukietowe,** jakoteż **obrączki ślubne** po cenach jak najtańszych.

Oraz **kupuje** srebro, złoto, brylanty, perły i inne szlachetne kamienie po cenach najwyższych.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej. 1136 8—0

WYPRAWY ŚLUBNE ze srebra stołowego i złota.

Wszystkie rzeczy srebrne i złote są urzędownie cechowane.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

1002 28-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

!Zaproszenie!

Komitet wystawy krajowej

we Lwowie,

poleca

Katalog wystawy do umieszczenia OGŁOSZEŃ.

Korzyść przez umieszczenie w Katalogu, który się w kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy rozchodzić będzie, w dobrze zrozumianym własnym interesie jest tak jawna, że upada wszelka potrzeba dalszego zalecania

Cena ogłoszeń:

pół stronnicy . . . . . . **zł. 12**

cała stronnica . . . . . . **zł. 20**

Ogłoszenia przyjmują się tylko do 15. sierpnia i należy nadesłać

do księgarni **F. H. Richtera**

we Lwowie.

1282 2—2

Węgierskie promesy zł. 2.50 } Ciągnienie już 14 sierpnia. Główna wygrana **200.000** złr.

Losów z r. 1864 „ „ 3.50 } Ciągnienie już 1. września. Główna wygrana **200.000** złr.

(i stempel)

☛ **Razem tylko 8 złr. 75 cnt. i stempel.** ☚

Kupno i sprzedaż papierów i losów państwowych po kursie dziennym.

Nyitrai & Comp., Wien, Kärntnerstrasse 16, eigenes Haus.

Wielkie zwycięstwo nauki!

Udało się nakoniec niewyleczalne dotąd choroby:

Epilepsję — padaczkę — kurcze

za pomocą wszechstronnie skutecznego, zgodnego z naturą leczniczego traktowania radykalnie na całe życie wyleczać.

Wszyscy powyższych cierpień doznający, mogą z największem zaufaniem przy podaniu wieku swego i czasu trwania choroby, zgłaszać się pisemnie do

C. W. Telle

1223 5—0 Berlin, Oranienstrasse 33.

FABRYKA

machin rolniczych i przemysłowych

w Rzeszowie,

pod firmą 1231 3—3

BÖTTCHER & FRÖHLICH

poleca się do wykonania wszelkiego rodzaju naprawek, oraz do urządzania **gorzelń, browarów, młynów, tartaków, fabryk cykorji, kościarek, stęp i kotłów parowych,** jak niemniej wypracowania rysów na budowle potrzebne do podobnych zakładów. — Z machin będą zawsze do nabycia najnowsze i najlepsze, z pomiędzy których wymieniamy:

Żniwiarka „Favorita" M. Hofherra, Kosiarka tegoż, — Żniwiarka Samuelsona

i wszelkie inne machiny i przyrządy potrzebne do gospodarstwa i rolnictwa.

---

100 BILARDÓW.



Do 100 Bilardów

wraz z **rekwizytami** zawsze na składzie.





Niżej podpisany zwraca szczególniej uwagę na swe

całkiem nowe c. k. wył. uprz. Bilardy,

które bez zamykania łuz, przez mechaniczne przesuwanie mantyneli.

w jednej minucie

na najdokładniejsze **karambolowe** lub **kręglowe bilardy** przerobione być mogą.

Johan Knill, c. k. wył. uprz. fabrykant bilardów i kijów bilardowych

Wien, IX. Rossau, Rothe Löwengasse Nr. 5 und 7 w domu własnym. 1219 6—6

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

we Lwowie,

w gmachu Teatralnym przy ulicy Teatralnej,

udziela pożyczki na zastaw:

a) Wyrobów ze złota, srebra i innych drogich kruszców;
b) Towarów i innych przedmiotów nowych lub używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od **1 złr.** do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 7 od sta.

Zwrot wkładek do **50 złr.** uiszcza bez wypowiedzenia

do **100 złr.** z **3** dniowem wypowiedzeniem.

„ **250** „ „ **10** „ „

„ **500** „ „ **20** „ „ 1228 3—0

„ **1000** „ „ **30** „ „

Godziny czynności biurowych:

od 8. do 12. przed południem i od 3. do 5. po południu.

DYREKCJA.

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.

DZIENNIK POLSKI

Dodatek do Nr. 178 z Niedzieli d. 5. sierpnia 1877.

Lwów 5 sierpnia.

Hr. namiestnik powrócił wczoraj z Łańcuta. Na dzisiejsze Zgromadzenie ludowe wybierały się tłumy z całego miasta. Tymczasem mimo pierwotnego zezwolenia wczoraj o godzinie 5. po południu władza polityczna wydała nagle zakaz, zapewne w skutek informacyj czynników, które potrafiły wzbudzić u władzy obawę przed możebnemi nieporządkami.

Ponieważ obywatele, którzy się urządzeniem wiecu zajęli, dają wszelkie gwarancje, że wszystko z powagą i w spokoju byłoby się odbyło, przeto wniesiono telegraficzny rekurs do ministerstwa w Wiedniu.

Rezolucje, które miały być na zgromadzeniu ludowem uchwalone, opiewają:

I. Zgromadzenie wyraża przekonanie, że wojna podjęta przez Moskwę, w myśl tradycyjnej zaborczej polityki ma na celu jedynie rozszerzenie despotycznych rządów carskich na ludy słowiańsko-tureckie, które w razie zwycięztwa caratu doznałyby takiego samego ucisku, jaki się sroży w krajach polskich pod moskiewskim zaborem

II. Zgromadzenie przyłączając się do uchwały mityngu odbytego w Peszcie wyraża oburzenie z powodu okrucieństw popełnianych przez Moskwę na spokojnych mieszkańcach Bulgarji, które są tylko powtórzeniem tego, czego się rządy carskie od stu lat w Polsce dopuszczają.

III. Zgromadzenie uznaje rozszerzenie potęgi moskiewskiej jako nie dające się pogodzić z interesami monarchji austro-węgierskiej i z cywilizacyjnemi dążeniami ludzkości, a jako najskuteczniejszy i jedyny środek usunięcia tego ciągle od wieku grożącego niebezpieczeństwa uważa wyparcie Moskwy ze ziem polskich.

IV. Zgromadzenie wyraża życzenie, aby Wysoki Sejm krajowy wniósł adres w myśl powziętych uchwał do Najjaśn. Monarchy.

Wiedeń 5. sierpnia. O wpływie, jaki wywrzeć może na postanowienia Austrji wiadomość o niepewnem zachowaniu się Serbji, zdania dzienników tutejszych są podzielone. *Fremdenblatt* mniema, że zbrojenie się Serbji musiałoby przyspieszyć austrjacko-węgierskie zarządzenia mobilizacyjne. *Tagblatt* natomiast mniema, że zbrojenie się Serbji nie wywrze w Wiedniu takiego skutku, gdyż po klęsce moskiewskiej z innego stanowiska zapatrywanoby się na udział Serbji w wojnie.

Gołos odbiera z Wiednia dwa następujące telegramy:

Wiedeń 1. sierpnia. Donoszą ze Lwowa o mającem się tamże odbyć zwykłem posiedzeniu przedsejmowem posłów sejmu galicyjskiego w celu ułożenia projektu adresu; deputowani polscy austrjackiej Rady państwa namawiają swych kolegów, aby w adresie nie czynili najmniejszej, nieprzychylnej dla Moskwy, wzmianki o kwestji polskiej. Hrabia Władysław Plater, doktor Niegolewski i deputowani poznańscy parlamentu niemieckiego, przybyli do Wiednia w celu dopomożenia do zaprowadzenia zgody pomiędzy Galicjanami. Słychać, iż widzieli się oni z Midhatem paszą, który stanął w tymże samym hotelu co oni. Wiedeńskie nieprzychylne dla Moskwy gazety insynuują, jakoby porozumiewania się powyższe były natury nieprzychylnej dla Moskwy, gdy tymczasem, na prawdę, nie było żadnych porozumiewań.

Wiedeń 1. sierpnia. Tylkom co się dowiedział ze źródła wiarogodnego, że ani hr. Plater, ani Niegolewski, nie składali wizyty Midhatowi paszy, czem tenże, jak mówią, wielce się czuł dotkniętym.

Czytelnicy ocenią sami, jak dalece *Gołos* dobrze jest poinformowany.

WOJNA.

Wskutek ostatniej bitwy pod Plewną główna kwatera moskiewska w największym nieporządku opuściła Tirnowę i cofnęła się do Bieli. Bulgarzy widząc wynoszących się chyłkiem Moskali głośno zaczęli narzekać na swoich wyswobodzicieli, którzy tak lekkomyślnie i po blagiersku wywołali wojnę, a nie umieją jej prowadzić, i nieszczęśliwą ludność oddają na pastwę Turkom.

Moskale ściągnęli znowu w ostatnich czasach na teatr wojenny dwa nowe korpusy, II (jen. Ganeckiego), V (jen. Ralla) i jedną dywizję gwardji. Moskwa posiada ogółem 21 korpusów. Z tych stoi 16 korpusów na różnych teatrach wojennych; dwa korpusy muszą pozostać w Polsce a jeden w Azji środkowej; pozostają przeto Moskalom do dyspozycji tylko dwa korpusy i gwardja, siła zaledwie wystarczająca na załogi twierdz i miast na ogromnej przestrzeni państwa moskiewskiego. Turcja pochłania przeto, rzec można, całą regularną siłę zbrojną carstwa.

W bitwie pod Eski-Sagrą zabrał Sulejman pasza Moskalom pięć dział i mnóstwo innej broni.

Bukareszt 1. sierpnia. Przebywający tu Moskale upewniają, że jutro tj. dnia 2. Plewna będzie koniecznie zdobytą. Jest w tem więcej fanfaronady jak prawdy. Moskiewskie operacye

stały się nader ostrożnemi i jak wprzódy szli śmiało naprzód nie oglądając się co będzie, tak dziś lada czego tchórzą. Pewnem jest, że srodze odparty Krüdener odstąpił daleko od Plewny, ale w jakim kierunku? — niewiadomo.

Nikopol 2. sierpnia. Generał Hołubin robi co może, by jak najprędzej znów przeprowadzić Nikopol do stanu obronnego. Wszystkich mieszkańców, których uważa za zbytecznych w mieście, powydalał z miasta. Zabrane łodzie pancerne tureckie, Moskwa reperuje.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 4. sierpnia. Podług nadesłanych tutaj bliższych wiadomości o bitwie dwudniowej pod Plewną Osman pasza wcale nie przesadził liczby zabitych Moskali. Przeciwnie jest ona daleko większą. Podają, że padło 12 tysięcy. Również w bitwie pod Łowczą straty moskiewskie w zabitych wynoszą koło 6000. — Wszystkie oddziały moskiewskie w wielkim nieładzie cofają się ku Sistowie, gdzie już dzisiaj ma być główna kwatera.

Petersburg 4. sierpnia. W skutek carskiego ukazu nadesłanego z głównej kwatery armii operacyjnej z Bulgarji, zarządzono natychmiastową mobilizację wszystkich korpusów, gwardji i wielu dywizyj armii. Większa część gwardji i kilka dywizyj armii, muszą natychmiast udać się do Bulgarji. Reszta teraz zmobilizowanych odchodzi do wzmocnienia armii kaukazkiej.

Petersburg 4. sierpnia. Dzisiaj nadszedł ukaz carski z Bieli dnia 3. sierpnia, zarządzający powołanie 188.600 landwery pierwszej klasy. Powszechny zapał.

Bukareszt 4. sierpnia. Doniesiono z Tirnowy: Podług sprawozdań Gurki dusili Turcy chrześcian przed opuszczeniem miast i wsi, a nawet żywcem ich grzebali. Codziennie przybywają do głównej kwatery jeńcy, których wzięto za Bałkanem.

Londyn 4. sierpnia. *Office Reuter* donosi z Portsmouth, iż admiralicja nakazała pogotowie dwóch transportowych okrętów wojskowych, ażeby 4 sierpnia dalsze 3000 żołnierzy zabrać na morze Śródziemne.

Londyn 4. sierpnia. Izba niższa przyjęła bil południowo-afrykańskiej konfederacji w trzeciem czytaniu przez aklamację.

Stambuł 4. sierpnia. Między Muktarem paszą a Moskwą rozpoczęła się walka. Moskwa otrzymała posiłki i rozpoczęła zaczepne kroki. Z nad Dunaju nie ma dziś wiadomości o nowej walce. Reuf pasza powrócił do Konstantynopola.

Stambuł 4. sierpnia. Porta wezwała naczelników gmin chrześciańskich do organizowania z chrześcian złożonej milicji, która wspólnie z żandarmeryą nad otrzymaniem bezpieczeństwa publicznego czuwać ma.

Wiedeń 5 sierpnia. Ze Stambułu donoszą, że wskutek pomyślnych dla Turcyi wypadków na teatrze wojny, stanowisko Mahmuda Damata paszy znowu się wzmocniło. Starają się pogodzić Mahmuda z Midhatem paszą, co by przyspieszyło powrót ostatniego na posadę W. Wezyra.

Według londyńskiej *Morningpost* austryacki pułkownik hr. Berchtoldsheim wyjechał z głównej kwatery moskiewskiej do Wiednia, wrzekomo z poufną missyą od cara.

Wiedeń 5. sierpnia. Z teatru wojny nadeszły tu następujące wiadomości: Rasgrad i Selwi koło Tirnowy zajęli Turcy bez walki.

Do Plewny przybył oddział kawaleryi z Albanii, wynoszący 4000.

Moskale mają cofać się z Dobruczy a korpus tamtejszy wysłany zostanie nad Dunaj celem wzmocnienia głównej armii pod Sistową

Petersburg 3. sierpnia. Kaufman donosi o wzmagającem się wzburzeniu umysłów w Kokanie.

W. ks. Michał, namiestnik kaukazu, dla słabego zdrowia podał się do dymisji.

Niezadowolenie w kraju z powodu złego obrotu rzeczy na teatrze wojennym, rośnie z dniem każdym. Zbiorowy adres znakomitszych obywateli stolicy, w którym mieli wyrazić zaufanie swe do rządu, pomimo wszelkich starań gubernatora i policji, nie udał się.